

# SAMORZĄD MIEJSKI

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, AL. UJAZDOWSKIE 47. TEL. 8-81-73.

KONTO P. K. O. № 873.

| Prenumerata                 |       | Ceny ogłoszeń:                     |         |
|-----------------------------|-------|------------------------------------|---------|
| kwartalna . . . . .         | Zł. 9 | 1 strona za tekstem                | Zł. 150 |
| półroczna . . . . .         | „ 18  | ½ strony „                         | „ 80    |
| roczna . . . . .            | „ 36  | Zewnętrzna strona okładki          | „ 300   |
| Pojedynczy zeszyt . . . . . | „ 2   | Wewnętrzna „ „                     | „ 250   |
|                             |       | Miasta korzystają ze zniżki 150/0. |         |

Wszelkie należności z tytułu prenumeraty i ogłoszeń należy wpłacać bezpośrednio w Administracji lub też na konto czekowe P. K. O. Nr. 873 (Związku Miast Polskich), gdyż Administracja do inkasa nikogo nie upoważniła.

1957

## Treść zeszytu 23-go z 1. XII. 1934 r.

|                                                                                                           | Str  |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| 1. W. Zmniejszenie ciężaru długów samorządowych . . . . .                                                 | 1219 |
| 2. St. Zbrożyna. Nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o K. K. O. a związki komunalne . . . . . | 1231 |
| 3. Inż. Kazimierz Bieliński. Czy urbanistyka jest zagadnieniem wyłącznie architektonicznym? . . . . .     | 1239 |
| 4. Dr. Kl. Łazarowicz. Opłaty za ubogich w zakładach leczniczych i opiekuńczych . . . . .                 | 1243 |
| 5. Ze Związku Miast Polskich.                                                                             |      |
| 6. Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.      |      |
| 7. Orzecznictwo Najw. Tryb. Admin. i Sądu Najwyższego.                                                    |      |
| 8. Kronika: I Ogólna, II Z życia miast, III Różne, IV Zagraniczna.                                        |      |
| 9. Poradnik.                                                                                              |      |
| 10. Bibliografia.                                                                                         |      |

## Zmniejszenie ciężaru długów samorządowych.

Po ustawie konwersyjnej z 1932 r. oraz rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 27.X.1932 r. o dochodzeniu roszczeń pieniężnych, opartych na tytułach prywatno - prawnych, ostatnio ogłoszone **rozporządzenie Prezydenta Rz. z dn. 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych reguluje radykalnie**, można powiedzieć ostatecznie — ważne dla związków samorządowych zagadnienie oddłużenia.

Treść postanowień została podana w poprzednim artykule więc jej nie poruszam, przechodząc do omówienia tych punktów, które wymagają dalszych wyjaśnień i ściślejszego sprecyzowania.

### I. Cel akcji oddłużeniowej.

Rozporządzenie nie zawiera żadnych wskazówek, czem mają się kierować komisje przy układaniu planów oddłużeniowych, które przecież będą zawsze polegać na umniejszeniu wierzycielom pewnej części praw im przysługujących.

Część druga postępowania oddłużeniowego od art. 9 — 25 jest pewnego rodzaju postępowaniem ugodowym. Tutaj wyłania się szereg kwestyj, nieuregulowanych przez rozporządzenie — a mianowicie: kiedy dany związek może wstępować na drogę oddłużenia, w jakich granicach mogą komisje przyznawać ulgi, dalej czy utrata praw wierzycieli ma być dla wszystkich proporcjonalna, czy przywileje (hipoteka, specjalne przywileje banków emitujących obligacje i t. p.) będą respektowane i t. p.

Właściwie w ustawie niema sformułowanego celu, do którego akcja oddłużeniowa zmierza, a więc brak zasady, orjentującej prace Komisji Centralnej i dającej wskaźnik dla decyzji Urzędu Rozjemczego.

Lukę tę do pewnego stopnia wypełnia mowa p. premjera prof. L. Koźłowskiego, wygłoszona w dn. 31 paźdz. b. r. Daje ona autorytatywny komentarz do wszystkich rozporządzeń, wydanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej na mocy specjalnych pełnomocnictw.

Intencje Rządu, których instrumentem na terenie samorządu ma być rozporządzenie o poprawie gospodarki i finansów, zostały w przemówieniu premjera wyraźnie sformułowane.

A więc celem wysiłków, podejmowanych przez Rząd jest „zrównoważenie budżetów związków samorządowych”. Równowaga jest zadaniem możliwym do osiągnięcia, gdyż jak to p. premier słusznie podkreśla, „zaznaczająca się stabilizacja wpływów stwarza realne podstawy dla równowagi budżetów komunalnych”. W jaki sposób równowagę samorządy mogą odzyskać? Pan Premier wskazuje: **przez redukcję wydatków do poziomu wskazanego przez samo życie, to znaczy do poziomu rzeczywistych dochodów.**

A więc orjentacyjnym wskaźnikiem dla samorządu nie mają być **potrzeby** ale **możliwości**; nie nasze pretensje, nasze wymogi, ale twarda rzeczywistość, narzucająca konieczności, których nie unikniemy.

Ten moment tak mocno uwypuklony na zjeździe gospodarczym w Warszawie, w decyzjach i wskazówkach władz naczelných, jeszcze niezupełnie jest doceniany przez władze lokalne i władze samorządowe.

W wydatkach jedna część, a mianowicie obsługa długów, ma charakter pozycji bardziej sztywnej, stąd konieczność norm prawnych, które pozwolą obniżyć tę obsługę do tego poziomu, aby wraz z oszczędnościami w innych działach dały możliwość zrównoważenia budżetu. Tu znajdujemy punkt wyjścia dla prac Komisji oddłużeniowych. Już wiemy, czym się one **zasadniczo** będą kierować.

Dalej p. premier zaznacza, że w pierwszym rządzie do świadczeń pociągnięty jest Skarb Państwa, instytucje państwowe i niektóre instytucje publiczne. Ofiary większe (w postępowaniu indywidualnym oddłużeniowym) poniosą ci wierzyciele, którzy w sposób nieostrożny i nadmierny finansowali związki samorządowe. W tych słowach dla mnie mieści się bardzo ważny moment, po raz pierwszy bodaj w oficjalnym przemówieniu podkreślony — **odpowiedzialności**. Za zbyt wysoki ogólny poziom naszego życia w okresie prosperity i za zbyt wysoki stan zadłużenia, w pewnym stopniu przede wszystkim odpowiada państwo i instytucje państwowe, one więc są powołane do świadczeń w pierwszym rządzie.

Ale każdy wierzyciel pozatem ponosi odpowiedzialność odrębną, dodatkową, jeżeli udzielał kredytów związkom już zadłużonym, już przekredytowanym, jeżeli pożyczał bez badania stanu zadłużenia i gospodarki budżetowej, jeżeli pożyczał na inwestycje nieprodukcyjne, a tembardziej na mało celowe, luksusowe.

Pan Premier nie podkreślił odpowiedzialności **za swe długi** związków samorządowych, gdyż to się samo przez się rozumie i dotychczas dłużnicy całkowitą odpowiedzialność ponosili i nadal ponosić będą. Ulgi, to jest przerzucenie części obsługi długów na wierzycieli, będą stosowane tylko wtedy, kiedy związek samorządowy rzeczywiście nie będzie w stanie ca-

łości obsługi zapewnić i tylko o tyle, o ile nie będzie ciężarowi mógł podołać.

Na tle tych tak jasno przez p. premiera Kozłowskiego sformułowanych założeń rozejrzemy się w rozporządzeniu z dn. 24 października w celu sformułowania tych uwag i wątpliwości, czy postawienia tych postulatów, które według naszego mniemania powinny znaleźć pozytywne rozwiązanie w rozporządzeniu wykonawczem.

## II. Konwersja.

Z okresu dobrej konjunktury samorząd wyszedł ze zwiększonym zadłużeniem długoterminowym (947.469 t. zł.), ale co gorsza, z dużymi zobowiązaniami krótkoterminowymi (340.723 t. zł.). Trudność sytuacji samorządu polegała nie na niemożności obsłużenia (oprocentowania i amortyzacji) samych długów, ale na niemożności spłacenia w krótkim czasie samych zobowiązań, jak tego domagali się dostawcy i przedsiębiorcy.

Uregulowanie najprostsze byłoby skonwertowanie wszystkich zobowiązań samorządu na pożyczki 36-letnie amortyzacyjne. Czy samorząd wytrzymałby ciężar obsługi całości długów skonwertowanych?

Cyfry ogólne dają podstawę do twierdzenia, że tak. Ogólna suma zadłużenia wynosiła według Głównego Urzędu Statystycznego na 31.III.1932 r. zł. 1.288.198.

Dla ustalenia realnego zadłużenia, ciążącego na związkach samorządowych, należy ją zmniejszyć:

- a) o należności jednych samorządów względem drugich zł. 6.698.000.
- b) o aktywa płynne, posiadane przez związki samorządowe w tym czasie (kasa, rachunki w bankach, zaliczki i t. p.) zł. 36.000.000.
- c) przez wyłączenie funduszy specjalnych, które stanowią zadłużenie wewnętrzne (emerytalne, amortyzacyjne i t. p.), które nie powinny być oprocentowywane — zł. 37.187.000.
- d) o obniżkę z powodu dewaluacji dolara circa (sam. pożyczki w B. G. K. zmniejszyły się o 14.000.000 zł.) — zł. 20.000.000.
- e) część sumy dłużnej z tytułu pożyczek Ullensowskich i pożyczek m. Gdyni, gwarantowanych przez Skarb i obsługiwanych przez Skarb, zł. 80.000.000.

f) zmniejszenie zadłużenia w latach 32 — 34 w drodze normalnej amortyzacji, zawieranych porozumień z wierzycielami prywatnymi, zajęć dochodów samorządowych, dokonywanych przez Skarb, i wreszcie rozrachunków pomiędzy Skarbem i związkami samorządowymi, dokonanych w październiku 1933 circa zł. 20.000.000.

Na skutek tych redukcji można przyjąć że długi netto związków samo-

rządowych na 1.4.1934 nie będą wyższe od 1.080.000.000 — 1.100.000.000 zł.

Licząc po 8% wraz z amortyzacją obsługa wyniosłaby 88.000.000 zł. co przy 620.000.000 dochodów zwyczajnych stanowi zaledwie 12,5% t. j. połowę tej normy, którą ustawodawca uznał za granicę dopuszczalnego zadłużenia.

Realnie przy wyższych procentach obsługa długów w ostatnich latach wymagała około 16% dochodów. Z tego stwierdzenia wynika logicznie, że:

- a) ogólne zadłużenie związków samorządowych nie jest nadmierne,
- b) konwersja na normalnych obecnie istniejących warunkach dla pożyczek długoterminowych rozwiązałaby kwestję definitywnie dla ogromnej większości związków samorządowych,
- c) że tylko bardzo nieliczna grupa jest zadłużona ponad miarę, tak że wymaga ulg i pomocy aż do umarzania części sumy dłużnej.

Te wnioski wyprowadzone z danych statystycznych zgadzają się całkowicie z istotnym stanem rzeczy.

Ustawodawca w rozporządzeniu z dn. 24.10 nie poszedł po drodze konwersji całkowitego zadłużenia, nie chcąc prawdopodobnie wypuszczać papieru wartościowego o charakterze przymusowym na rynek prywatny.

Konwersji z przepisu prawa podlegać będą tylko pożyczki krótkoterminowe, udzielone przez B. G. K., zaległości z tytułu rat i odsetek w B. G. K. i bankach komunalnych, pożyczki udzielone przez K. K. O. z własnych funduszy oraz z funduszy instytucji kredytowych (lokat) i prawa publicznego. Natomiast spłata wszystkich pozostałych długów krótkoterminowych może być w postępowaniu oddłużeniowym odroczone na lat 5 i rozłożona na lat 10. W przypadkach szczególnych może nawet być orzeczone zmniejszenie sumy dłużnej.

Jest to duże obciążenie życia gospodarczego, gdyż zamraża należności wierzycieli na lat 10 czy 15 (nie jest to jasne — art. 18 p. 2), nie daje żadnego papieru wierzycielowi, któryby mógł usprawiedliwić go wobec jego wierzycieli, zmniejsza oprocentowanie za ten czas do 3%, stwarza niebezpieczeństwo utraty części kapitału. Odbić się to może bardzo poważnie na tych wszystkich firmach, które więcej pracowały z samorządami. Wprowadza bowiem czynnik niepewności, czy na skutek orzeczeń poszczególnych Komisji dana firma nie straci dużej części swoich należności i nie znajdzie się pod bilansem.

Na szczęście orzeczeniom Komisji podlegają tylko te długi wobec prywatnych, które powstały przed dniem 1 lipca 1932 r.

Pan premier zresztą zastrzegł się w imieniu Rządu, że „większe ofiary będą stosowane tylko w wypadkach wyjątkowych, gdzie wierzyciel w sposób nieostrożny i nadmiernie finansował związek dłużniczy“.

To oświadczenie powinno wpłynąć uspakajająco na wierzycieli prywatnych oraz instytucje finansowe, redyskontujące im weksle z wystawienia czy z żyrem związków samorządowych.

Odnosnie konwersji zaległości w B. G. K. i Banku Komunalnym dzięki niezupełnie jasnej redakcji może powstać nieporozumienie, czy konwersji podlegają wszystkie zaległości do 1.4 r. b. czy też do dnia wydania ustawy. Bezwątpienia intencją ustawodawcy była konwersja zaległości w rozumieniu przepisów prawa budżetowego samorządowego, to jest to, czego one nie zdołały uregulować przed zamknięciem rachunków ostatniego roku budżetowego, t. j. przed 1.4.1934 r. Sumy preliminowane na obsługę długów w budżecie tegorocznym zaległościami stałyby się dopiero po 31.III.1935 r., o ileby samorząd nie spłacił ich do końca roku budżetowego 1934/35.

Normalnie biorąc niewielką tylko ilość związków samorządowych płaci raty w terminie t. j. 1.4 i 1.10 każdego roku. Ogromna większość nie zdoła przygotować zapasu gotówki na termin, co jest tem trudniej, że 1.4 jest pierwszym dniem nowego roku budżetowego, i prosi instytucje finansowe o rozkładanie spłaty na kilka miesięcy. Wskutek tego, że miesiące letnie są gorsze pod względem wpływów a natomiast w tych miesiącach wydatkuje się więcej niż w zimowych, bardzo często instytucje finansowe zgadzają się na przesunięcie płatności rat na miesiące zimowe.

Niezapłacenie więc w całości rat z 1.4, 1.7 i 1.10 do 28.10 nie jest dowodem, że one nie będą mogły być zapłacone w obecnym roku budżetowym i że staną się zaległościami. Przeciwnie można w obecnym stanie pewnej stabilizacji stanowczo stwierdzić, że zatwierdzone przez władze nadzorcze budżety związków samorządowych są już w bardzo wysokim stopniu realne i że wszystkie zapreliminowane wydatki mogą być zgodnie z budżetem uskutecznione.

Włączanie więc do zaległości nieuregulowanych rat z roku bieżącego byłoby sprzeczne: a) z potrzebami związków samorządowych i ich możliwościami, b) z tendencją władz państwowych do stuprocentowego realizowania budżetów w miarę realizacji dochodów, c) z tendencją Rządu do oddłużenia zw. sam. i do „zejścia w wydatkach do poziomu nakazanego przez życie“, jak to sformułował p. premier Kozłowski.

Cóżby bowiem się stało, gdybyśmy raty tegoroczne zaliczyli do zaległości i je skonwertowali? Powiększylibyśmy sumę długów związków samorządowych, obarczając je ciężarem spłaty w ciągu lat kilkudziesięciu. Samorząd, będąc zwolniony od obowiązku uregulowania rat z budżetu tegorocznego, pomimo, że spłatę zapreliminował i w zimowych miesiącach byłby ją uskutecznił, zużyje „zaoszczędzone“ w ten sposób kredyty na inne wydatki bieżące, a więc wyda więcej niż powinien, niż może, ponad poziom nakaza-

ny mu przez życie. Wyda więcej, robiąc **nowy dług**, którego nie potrzebuje, nie przewidywał, nie preliminował.

Potrzeba więc, by rozporządzenie wykonawcze niejasność redakcyjną usunęło, podkreślając wyraźnie, że do konwersji z samej ustawy należą zaległości z przed 1.4.1934 r.

Przeciwnie nawet zachodzi potrzeba, by władze naczelne autorytatywnie wyjaśniły samorządom, że wszystkie w budżecie przewidziane kwoty na obsługę długów i na spłatę częściową zaległości mają być zgodnie z preliminarzem realizowane, wpływając w następstwie na zmniejszenie sum, które podlegać będą konwersji.

Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o poprawie gospodarki nie można traktować jako zachętę do zadłużania się, tembardziej zadłużania się niepotrzebnego. Rozporządzenie stwarza tylko warunki zmniejszające ciężar obsługi długów i rozkładające obowiązek spłaty zobowiązań krótkoterminowych na dłuższe okresy, w miarę istotnej potrzeby danego związku samorządowego. Wolą i ambicją każdego zdrowego samorządu powinno być, korzystając z ulg generalnych, spłacać jaknajprędzej swoje długi i udawać się na drogę postępowania oddłużeniowego tylko w wypadku ostatniej konieczności, korzystając przede wszystkim z prawa rozkładania spłat na dłuższe terminy. Wypadków uciekania się do dalej idących ulg będzie stosunkowo niewiele. Jak dawniej, tak i teraz twierdzą, że większość związków samorządowych w takiej sytuacji się nie znajduje.

### III. Postępowanie oddłużeniowe.

Ta część rozporządzenia jest bardziej skomplikowana i budzi więcej wątpliwości. Postępowanie oddłużeniowe jest, jak wspomniałem, quasi postępowaniem układowym.

Analogję komplikuje fakt, że samorząd nie może być zlikwidowany, że jest on związkiem przymusowym, który musi istnieć i swoje funkcje publiczne pełnić stale. Powołany do życia w celu zaspakajania pewnych potrzeb publicznych, nie może zaprzestać działań. I chociaż samorząd długi pozaciągał dla tego, żeby wykonywanie swoich funkcji lepiej zorganizować, to jednak trudno sobie wyobrazić, żeby mógł on całe swoje dochody bieżące przeznaczyć na obsługę długów.

Sprawa, jaką część swoich dochodów związek samorządowy może przeznaczać na obsługę długów bez uszczerbku dla normalnych bieżących swoich funkcji, jest bardzo skomplikowana. Nie będę w meritum tej sprawy obecnie wkraczać.

Przez długie lata sprawa była z punktu widzenia przepisów prawnych w Polsce nieuregulowana. W początkach naszej państwowości, powiedzmy przez lat jakieś 12, wyobrażano sobie, że samorząd może się zadłużać na cele rentowne i nierentowne w dość nieograniczony sposób. Martwiono się tylko z powodu, że kredytów było mało.

Dopiero kryzys, pomimo niezbyt poważnego zadłużenia związków samorządowych, ujawnił **niewielką** zdolność kredytową samorządu, a ustawodawca w 1932 r. wyraźnie określił granicę dopuszczalnego zadłużenia.

Znowelizowany art. 33 p. 2 ustawy o finansach komunalnych postanawia: „zadłużenie związków samorządowych w jakiegokolwiek postaci nie powinno przekraczać takiej granicy, by raty amortyzacyjne i odsetki od zaciągniętych długów nie wynosiły więcej niż 25% dochodów zwyczajnych danego związku samorządowego. Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu wyda stosowne zarządzenia, celem zmniejszenia zadłużenia w tych związkach komunalnych, w których granica zadłużenia została już przekroczona“.

Tak więc od 1932 r. mamy normę ogólną, stałą, obowiązującą samorząd, władze nadzorcze i wierzycieli. I wierzyciel i władza nadzorcza obowiązane są badać przed udzieleniem nowego kredytu, jak też przed zatwierdzeniem uchwały związków samorządowych o zaciągnięciu nowego kredytu, czy obsługa długów nie przekracza już 25% normalnych dochodów.

Ustawodawca nie przewidział, niestety, żadnych sankcyj, ani na władze nadzorcze, ani na wierzycieli. Nie wiadomo np. czy wierzyciel świadomie pożyczający już przekredytowanemu związkowi wchodzi, że tak powiem, na drugą hipotekę, to jest że dawniejsi wierzyciele, ci, których obsługa mieści się w 25% dochodów, będą obsługiwani w pierwszym rzędzie i przymusowo, a wierzyciel nowy tylko warunkowo, o ile związek samorządowy będzie w stanie ponieść ciężar większy niż 25% jego dochodów.

W każdym razie ta norma ogólna, zawarta w art. 33 p. 2, wobec braku jakichkolwiek innych wskazówek w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o poprawie gospodarki finansowej, musi być momentem decydującym w całej akcji oddłużeniowej. Ona ogranicza i określa, kto może na drogę postępowania oddłużeniowego się udawać i do jakich granic Komisje i Urząd Rozjemczy mają prawo przyznawać ulgi.

Teraz dopiero dość niezrozumiały ustęp drugi tego artykułu, mówiący o zarządzeniach Ministra Skarbu i Ministra Spraw Wewnętrznych, w wypadku, gdy obsługa długów przekracza 25% dochodów, nabiera życia.

Komisje Oszczędnościowo - Oddłużeniowe i Urząd Rozjemczy — to są właśnie specjalne organa, które w imieniu dwu ministrów mają ułożyć taki

plan obsługi długów, mając po temu rozległe uprawnienia aż do umarzania części długów, aby obsługa mieściła się w 25% dochodów zwyczajnych.

Przepisy rozporządzenia z dnia 24.10.1934 r. od 9 artykułu do 25 mogą odnosić się więc tylko do związków samorządowych, których zadłużenie jest zbyt wielkie.

Dawniej, przed nowelą z roku 1932, trzeba było subiektywnie określać w każdym wypadku, czy zadłużenie jest czy nie jest zbyt wielkie.

Obecnie, wobec jasnego brzmienia art. 33 ustawy o fin. kom., sprawa jest rozstrzygnięta — zadłużenie jest zbyt wielkie, jeżeli obsługa jego wymaga więcej niż 25% normalnych dochodów.

Jeżeli obsługa nie przekracza tych 25%, władze państwowe nie mają uprawnienia do wkraczania, bowiem w myśl art. 33 budżet wszystkich innych wydatków poza obsługą długów może, a więc i musi, zmieścić się w 75% normalnych dochodów.

Tak jest w interpretacji prawnej, życie może dać swój inny komentarz.

Stąd logicznie biorąc, jasne jest, że na drogę postępowania oddłużeniowego mogą wchodzić tylko samorządy, których obsługa długów nawet po zastosowaniu ulg generalnych, zawartych w art. od 1 do 8, będzie przekraczać 25% ich normalnych dochodów.

Dalej plany oddłużeniowe, które mają opracowywać Komisje Wojewódzkie czy Centralna, będą miały za zadanie doprowadzenie obsługi długów do 25% dochodów.

Ponadto iść nie mogą, gdyż widocznie wkroczonoby wtedy w sferę dowolności, wykraczającej przeciwko jedynej wyraźnie sprecyzowanej normie prawnej, jakim jest w dziedzinie zadłużenia art. 33 ustawy o finansach komunalnych.

Powstaje jeszcze jedno zagadnienie co jest normalnym dochodem?

Postępowanie związków samorządowych w stosunku do swych zobowiązań nie jest jednakowe. Większość w walce o utrzymanie równowagi budżetowej zredukowała swe wydatki na różne cele do granic konieczności, a przede wszystkim wykorzystwała wszelkie dozwolone przez ustawę o finansach komunalnych dochody. Niektóre jednak, zamykając budżety swoje od kilku lat deficytami, redukcje wydatków poczyniły mniejsze, niż to znajdujemy w innych, nprz. utrzymują 15% dodatek komunalny do uposażeń i nie pobierają dodatków i podatków samoistnych, w takich rozmiarach, do jakich są upoważnione.

Samorządy te muszą przede wszystkim dla zrównoważenia swego budżetu wyczerpać wszystkie dozwolone źródła dochodów, wykorzystywane

w całej Polsce przez związki samorządowe. Dopiero pod tym warunkiem, o ile jeszcze pomimo tego nie zdołają zrównoważyć swego budżetu, a obsługa długów przekracza 25% tych zwiększonych dochodów — mogą się udać na drogę postępowania oddłużeniowego.

Jest przecież zrozumiałe, że uciekać się do pomocy państwa i instytucyj publicznych, czyli sięgać po część podatków, płaconych przez innych, nie ma prawa ten samorząd, który czyni dobrowolnie swoim obywatelom ulgi biorąc od nich mniej, niż przeciętnie płacą obywatele w innych gminach. Tak samo jest w stosunku do wszystkich wierzycieli. Nie można iść na drogę układów, żądając redukcji procentów czy kapitału wtedy, gdy się ma rezerwy kapitałowe ukryte. A czemuż jest w samorządzie niewyzyskany podatek, normalnie w Polsce pobierany, jak nie ukrytą rezerwą, schowaną przed wierzycielem, od którego się żąda ofiar. W życiu gospodarczym prywatnym podobne postępowanie przy wejściu na drogę układową spotkałoby się z potępieniem, a nawet groziłoby niełojalnemu dłużnikowi sankcjami karnymi.

Postulat obowiązkowego wykorzystania wszystkich źródeł może się łatwo spotkać z zarzutem. Jak to, w obecnych czasach mamy podnosić podatki? (czy opłaty?). Otóż takie postawienie sprawy jest z gruntu fałszywe. Ciężkie czasy i kryzys są w zasadzie jednakowe w całej Polsce. Stąd jednakowe opodatkowanie według norm polskich ustaw powinno obowiązywać wszędzie. Mniejsze ciężary, niż normalne, może nakładać tylko ten samorząd, który potrafi zrównoważyć swój budżet. Podniesienie więc wysokości podatków tam, gdzie biorą mniej niż normalnie, nie jest wprowadzaniem „nowych” ciężarów a tylko kasowaniem nieumotywowanych ulg, które wbrew położeniu swemu pewne samorządy, chcąc przerzucić ciężar na innych, dla swoich obywateli wprowadziły.

Jest jeszcze jedna konsekwencja postępowania oddłużeniowego w związku z art. 33 ustawy o finansach komunalnych. Logicznie powinno wynikać, że samorząd wysanowany dzięki planowi oddłużeniowemu nie może nowych długów (na cele nierentowne lub nie mające specjalnego pokrycia) przez określony okres czasu zaciągać, gdyż o ile można wytłamać żądanie ofiary od wierzycieli w imię interesu publicznego przy redukowaniu zadłużenia w taki sposób, by obsługa jego wynosiła 25% dochodów, o tyle dalsze redukcje dla nowego zadłużenia byłyby nieuzasadnione tym wyższym interesem.

W pierwszym wypadku można bowiem tak całe rozumowanie przedstawić. Samorząd musi spełniać swoje zasadnicze obowiązki. Na ten cel musi przeznaczyć, zgodnie z przepisami ustawowymi minimum 75%. Wierzyciele więc, chociaż mają umownie zapewnione swoje uprawnienia, wobec

tęgo, że w sumie obsługa ich wierzytelności przekracza 25%, muszą się w granicach maksymalnych, określonych dla zadłużenia związków samorządowych, zmieścić.

Eo ipso trzeba ich uprawnienia w imię wyższego interesu, jaki reprezentują stałe funkcje samorządu, zmniejszyć przez odraczanie zapłaty, zmniejszenie procentów ewent. zmniejszenie sumy dłużnej.

W drugim wypadku sytuacja przedstawiałaby się wysoce inaczej. Państwo zwracałoby się do wierzycieli samorządowych, proponując im zrezygnowanie z ich uprawnień, nie przekraczających norm w Polsce obowiązujących, po to, by ten samorząd mógł zaciągnąć nowe długi, to znaczy, by mógł płacić nowym swoim wierzycielom z pieniędzy, które „urwał” poprzednim.

Takie żądanie przekraczałoby granice, określone przez konieczność i interes publiczny. Wkraczałoby to w dziedzinę zupełnie swobodnego i dowolnego operowania w życiu gospodarczym organów państwowych, co nie jest — wyraźnie to podkreślają w swych deklaracjach p.p. premierowie i ministrowie Skarbu — intencją Rządu.

Nie możnaby tak daleko idącej ingerencji wytłumaczyć nawet walką z „przerostami”, co leży w programie rządowym, gdyż koszt kredytów nie pozostał „sztywny”.

#### IV. Ciężar długów.

Wobec ogólnej depresji życia gospodarczego Rząd nasz od szeregu lat prowadzi zupełnie świadomie politykę **deflacyjną**, starając się w życiu publicznym obniżyć poziom wydatków do poziomu zmniejszonej zdolności płatniczej gospodarstwa narodowego, a w życiu gospodarczym do tępienia „przerostów”, które utrudniają dojście do równowagi całego gospodarstwa na pewnym średnim poziomie, co umożliwiłoby złagodzenie nierówności w podziale dochodu społecznego, wynikających z rozpięcia między cenami wolnego rynku i cenami zorganizowanej podaży. Przyjmuje się naogół, że tym średnim poziomem będzie wskaźnik 60 w porównaniu do 1928 r. o wskaźniku 100.

Zróbmy kilka zestawień dla zorientowania się na ile gospodarka samorządu, a specjalnie ciężar obsługi długów, wykazują zdolność przystosowania się do nowych warunków, które są niezależne od naszej woli.

Budżety zwyczajne związków samorządowych spadły z 1.175.900 tysięcy złotych w r. 1928/1929 na 629.100 tysięcy złotych w r. 1933/1934, a więc ze 100 na poziom 53, czyli poniżej średniego poziomu.

Wydatki na obsługę długów w/g danych Głównego Urzędu Statystycz-

nego z 72.900 tysięcy zł. wzrosły na 99.100 tysięcy zł., podnosząc się z 6,2% ogólnej sumy wydatków do 15,9%. Podniesienie się ogólnej kwoty na obsługę długów jest zupełnie rzeczą zrozumiałą i naturalną. Samorząd zaczął się w latach 1927 i następnych dopiero na nowo (po okresie dewaluacji) zadłużać. Długi wzrastają przede wszystkim w latach 1928, 1929 i 1930, w których ujawnia się zadłużenie samorządów wobec przedsiębiorców, kończących rozpoczęte w dobrej konjunkturze inwestycje. Ogólnie jednak, jak z cyfr Głównego Urzędu Statystycznego wynika, obsługa długów pochłania tylko 16% dochodów.

Suma ogólna, przeznaczona na obsługę długów, prawdopodobnie będzie dalej stale wzrastać wobec tego, że samorządy, które jeszcze posiadają zdolność kredytową, w dalszym ciągu zaciągają nowe zobowiązania. Jednak koszt kredytów samorządowych stale się zmniejsza dzięki ogólnemu spadkowi oprocentowania oraz zarządzeniom ustawowym.

Koszt kredytu długoterminowego w latach 1928 — 1931 wynosił przy pożyczkach zrealizowanych po kursie 80, oprocentowanych na 7% a amortyzowanych w okresie 35 lat — 9,2%.

Po konwersji z 1932 r., obniżającej oprocentowanie do 5½%, przy kursie 80 wynosi 7,5%.

Realnie ciężar się zmniejszył w wyższym stopniu z powodu przedłużenia okresu amortyzacji. Na konkretnym przykładzie kredytów obligacyjnych w B. G. K. zniżka tak się przedstawia:

rata półroczna wszystkich komunalnych pożyczek obligacyjnych przed 1932 r. (za wyjątkiem ulen'owskich) wynosiła 9.889.490 zł., po konwersji wynosi 6.270.294 zł. Została ona zmniejszona o 3.619.196 zł. t. j. o 36%.

Dalej z powodu przeliczenia pożyczek dolarowych po kursie 5,40 rata jeszcze się obniżyła o 89.058 zł., czyli zniżka doszła do 43%.

Wprawdzie ta ostatnia zniżka nie rozkłada się równomiernie, gdyż pożyczki dolarowe udzielone były 76 związkom samorządowym na liczbę 360 zadłużonych w B. G. K.

Obniżka rat półrocznych w Bankach Komunalnych wobec tego, że oprocentowanie tam zmniejszono do 5%, będzie stosunkowo trochę większa (około 40%).

Kredyt krótkoterminowy w latach 1928 — 1930 kosztował normalnie 11%, obecnie obniżył się do 7 — 8 — 9%, przyczem zaznaczyć trzeba, że najwyższe procenta samorządy płać swoim Kasom Komunalnym oraz Zakładom Ubezpieczeń pomimo, że charakter tych ostatnich pożyczek jest wybitnie długoterminowy. Ten stan nienormalny reguluje zresztą rozporządzenie Prezydenta.

Po przeprowadzeniu zmian w zadłużeniu przez konwersję i obniżenie oprocentowania w/g art. 1 — 7 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24.X, koszt kredytów krótkoterminowych spadnie bez konwersji do 5½% a przy konwersji prawdopodobnie do 7%.

Koszt więc kredytu spadnie o 50% wzgl. o 38%, a więc poniżej średniego poziomu, który określiliśmy na 60.

Naogół bez zastosowania dalszych ulg w postępowaniu oddłużeniowym koszt kredytów samorządowych będzie ustalony poniżej normalnego kosztu kredytu, możliwego do osiągnięcia na rynku polskim.

## St. Zbrożyna.

### **Nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o K. K. O. a Związki Komunalne.**

W 95 Nr. Dziennika Ustaw z r. b. pod pozycją 860 ukazało się nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o Komunalnych Kasach Oszczędności. Rozporządzenie to stanowi nową konstytucję dla K. K. O. i zawiera cały szereg postanowień, odmiennie regulujących sprawę nadzoru nad K. K. O., stosunek do związków macierzystych, wewnętrzną organizację oraz nowe postanowienia, dotyczące Związków K. K. O., tworzenia wspólnych zakładów pieniężnych (central żyrowych) i funduszu gwarancyjnego. W rozporządzeniu tem są bardziej szczegółowo ujęte przepisy, dotyczące łączenia K. K. O., likwidacji oraz nadzoru państwowego.

Pomimo, że rozporządzenie dość szczegółowo reguluje cały szereg spraw, posiada jednak charakter ramowy, pozostawiając wiele spraw zasadniczego znaczenia do rozporządzenia wykonawczego wzgl. do statutów, jakie na jego podstawie mają być wydane.

Przepisy przejściowe przewidują dostosowanie obecnych statutów K. K. O. do nowego rozporządzenia w terminie 2-letnim, a jeśli chodzi o uzupełnienie kapitału zakładowego — 3-letnim, wszystkie inne przepisy wchodzą w życie z dniem ogłoszenia.

Na wstępie stwierdzić należy, że dotychczasowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o K. K. O. z dn. 13 kwietnia 1927 r., mimo pewnych braków, dobrze spełniło swe zadanie, dając zdrową podwalinę dla tworzenia i rozwoju K. K. O. Braki i usterki, przy życzliwej opiece i nadzorze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, życie i praca twórcza działaczy samorządowych i oszczędnościowych usunęły w cień, tak, że dziś samorząd może być dumny ze swej pracy, bo wykazał również i na tym polu celową inicjatywę, bogatą w wyniki samodzielnej twórczości i żywotność. Komunalne Kasy Oszczędności w ciągu tego kilkoletniego istnienia wyrosły na poważne instytucje finansowe, gromadzące w swych skarbcach prawie 1/4 część wszystkich wkładów oszczędnościowych w Polsce.

Wobec rozwoju Komunalnych Kas Oszczędności, wzrastało ich zna-

czenie i rola na wewnętrznym rynku pieniężnym. Stąd oczywiście wynikało również stałe dążenie Ministerstwa Skarbu do całkowitego poddania swemu nadzorowi i wpływowi Komunalnych Kas Oszczędności, przeciw czemu zarówno Kasy, jak i związki komunalne przez dłuższy czas usiływały się bronić.

Rozporządzenie z dn. 24 października r. b. przesądza tę sprawę i przekazuje wykonywanie nadzoru nad K. K. O. w pierwszej linii Min. Skarbu, które nadzór ten ma wykonywać w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych. Dotychczas było odwrotnie. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako władza nadzorcza nad samorządem terytorjalnym, było powołane do sprawowania tego nadzoru w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu. Dawało to jednolitość nadzoru, co jest czynnikiem niezmiernie ważnym przy sprawowaniu funkcji nadzorczych, zarówno ze stanowiska celowości, jak i organizacji administracji. Jest to zatem jeden z pierwszych i bardzo ważnych wyłomów w stosowaniu dotychczas zasady jednolitości nadzoru.

Przyczyna takiego rozstrzygnięcia sprawy tkwić musi głębiej i tkwi prawdopodobnie w zasadniczej różnicy zdań co do roli i kierunku pracy Komunalnych Kas Oszczędności w dziedzinie akcji oszczędnościowej i polityki komunalnej oraz stosunku K. K. O. do związków samorządowych macierzystych.

Drugim bardzo ważnym momentem w omawianem rozporządzeniu, jest wzmocnienie niezależności dyrekcji K. K. O. od władz związku poręczającego. Wprawdzie dążenie do uniezależnienia się pp. dyrektorów od władz związku poręczającego ujawniało się niekiedy na zebraniach Związków K. K. O. oraz we wnioskach zgłaszanych przez niektóre Kasy do projektu rozporządzenia o K. K. O., ale ma się wrażenie, że do tak daleko posuniętej niezależności dyrekcji od związku poręczającego nikt nie dążył. Ta niezależność dyrekcji szczególnie mocno została podkreślona w art. 19 rozporządzenia, wg. którego nie związek założycielski zgłasza do rejestru handlowego założenie Kasy, a dyrekcja faktycznie nieistniejącej jeszcze Kasy (art. 2 ust. 2), zaś związek założycielski ma tylko wpłacić kapitał zakładowy. Byłoby niewątpliwie słuszniej, gdyby rejestracji tej dokonywał przewodniczący związku założycielskiego i zarazem przewodniczący rady K. K. O.

Trzecim momentem stanowiącym poważne osłabienie wpływu związku poręczającego na gospodarkę K. K. O., jest ograniczenie prawa kontroli związku poręczającego oraz uniemożliwienie wglądu w codzienne operacje Kasy, które w skutkach swych mogą narazić związek poręczający na straty i szkody. O ile bowiem rozporządzenia z dn. 13 kwietnia

1927 r. w art. 6 wyraźnie stanowiło, że do sprawowania kontroli nad K. K. O. powołany jest związek poręczający, to w nowym rozporządzeniu zostało zagwarantowane związkowi poręczającemu jedynie prawo wyboru komisji rewizyjnej, przyczem koszty funkcjonowania tej komisji ponosi związek poręczający, a nie K. K. O. Ze względu na sposób powoływania dyrekcji K. K. O. (art. 10) oraz zakaz (art. 13 ust. 2) powoływania do dyrekcji K. K. O. osób bliżej związanych ze związkiem poręczającym, bliższy wgląd związku poręczającego w czynności K. K. O. staje się zupełnie niemożliwy. Jedyną osobą, wg. nowego rozporządzenia uprawnioną, z tytułu sprawowanych funkcji, do bliższego wglądu w pracę i gospodarkę K. K. O. z ramienia związku poręczającego, jest przewodniczący tego związku względnie jego zastępca i zarazem przewodniczący z urzędu (art. 9 ust. 2) rady K. K. O. Biorąc jednak sprawę życiowo i zważywszy na obciążenie przewodniczącego związku samorządowego poręczającego sprawami tegoż związku, wgląd jego w sprawy K. K. O. w wielu wypadkach będzie tylko wówczas możliwy, jeżeli zechce on poświęcić dodatkowe godziny pracy na codzienne zajmowanie się sprawami K. K. O. Praca ta powinna być honorowana, gdyż w przeciwnym razie trudno wymagać, nawet od ludzi najbardziej ideowo nastawionych, dodatkowych wysiłków i specjalnej pracy. I chociaż art. 14 nowego rozporządzenia przewiduje stałe wynagrodzenie tylko dla członków dyrekcji, stałe zatrudnionych przy wykonywaniu funkcji zarządu, to praca przewodniczącego Rady, zwłaszcza miejskich K. K. O., powinna być analogicznie traktowana. Byłoby bowiem b. źle, a nawet dla miasta, jako związku poręczającego, wysoce niewskazane, gdyby przewodniczący sprawami K. K. O. zajmował się tylko na posiedzeniach Rady. Odpowiednie wyjaśnienie tej sprawy powinno się znaleźć w rozporządzeniu wykonawczem i we wzorowym statucie K. K. O.

Następnie uważamy za niesłuszne uprawnienie dla K. K. O., przewidziane w art. 26, do zaciągania przez władze K. K. O. pożyczek bez odpowiedniej uchwały i zgody związku poręczającego. Aczkolwiek przyznanie tego prawa K. K. O. nie budziłoby może zastrzeżeń, gdyż mogą wynikać okoliczności usprawiedliwiające tego rodzaju operację finansową, to jednak powinny być ściśle określone wypadki, w jakich K. K. O. z tego prawa skorzystać może. W każdym razie każdorazowa zgoda związku poręczającego, który przecież w konsekwencji ponosi całkowitą materialną odpowiedzialność za zobowiązania Kasy, wydaje się konieczna.

Jest bowiem rzeczą trudną takie skonstruowanie odpowiedzialności związku poręczającego, przy którym byłaby usunięta całkowicie nieod-

powiedzialność związku poręczającego za tego rodzaju i podobne zobowiązania K. K. O. Każda operacja finansowa K. K. O. może mieć wpływ na płynność środków kasy i w ten czy inny sposób odbić się niekorzystnie na wypłacalności zobowiązań K. K. O. z tytułu wkładów. Rozporządzenie zaś nie wskazuje takich skutecznych środków, które mogłyby być przedsięwzięte przez związek poręczający w celu całkowitego zabezpieczenia się od odpowiedzialności i przed możliwymi stratami z tytułu innych operacji K. K. O.

Tworzenie Komunalnych Kas Oszczędności wobec art. 18, wg. którego związek poręczający obowiązany jest wnieść 50.000 zł. gotówką tytułem kapitału zakładowego przy założeniu K. K. O., przyczyni się do zahamowania powstawania kas w mniejszych miastach. Tymczasem, jak wskazuje życie, w wielu wypadkach powstanie tych kas w ośrodkach miejskich, nawet mniejszych, mogłoby być dźwignią podniesienia dobrobytu gospodarczego ludności miejscowej. Tworzenie wielkich i odległych K. K. O. czyni je zbyt biurokratycznymi, ociążalnymi i kosztownymi ze względu na odległość, a przez to mało dostępnymi dla ludności. Warunek wpłaty *całkowitego* kapitału zakładowego gotówką przez Związek poręczający jest potraktowany w rozporządzeniu bardzo rygorystycznie, tak, że bez przedstawienia odpowiedniego oświadczenia dyrekcji, o dokonaniu wpłaty, kasa nie może być wpisana do rejestru i nie może rozpocząć swej działalności. Wypadki, przy których Minister Skarbu będzie mógł zezwolić związkowi założycielskiemu na wpłatę mniejszej kwoty na kapitał zakładowy, rzadko tylko zdarzyć się mogą, ze względu na charakter wyjątkowy okoliczności, podkreślony w rozporządzeniu. A przecież wiele kas, obecnie dobrze się rozwijających i poważnych, otrzymało przy swem założeniu nie więcej jak 5 — 10 tysięcy złotych kapitału zakładowego. Wynikałoby z tego, że nie wysokość wpłaconego kapitału zakładowego decyduje o rozwoju kasy i że nie jest to istotny i najważniejszy warunek rozwoju K. K. O.

Związki komunalne, decydujące się na poważne ryzyko, związane z założeniem Komunalnej Kasy Oszczędności, poza względami natury ogólnej brały pod uwagę również i korzyści, jakie z powstania K. K. O. może osiągnąć sam związek założycielski. Zarówno włożenie poważnego kapitału zakładowego, jak i gwarancja związku z tytułu wkładów, nie mogły i nie mogą być przez związki założycielskie traktowane jedynie tylko ze stanowiska dbałości o rozwój gospodarczy ludności. Takie rozumowanie nie byłoby słuszne, bo niezgodne z życiowymi warunkami, w jakich związki komunalne zmuszony jest gospodarować. Sam związek musi drogo płacić za pożyczone kapitały oraz dawać kosztowne gwarancje bankowe,

gdy tego zajdzie potrzeba. Słuszną więc jest rzeczą, aby wygospodarowane korzyści przez K. K. O. przy pomocy jego środków i gwarancji należały do związku założycielskiego. Tymczasem art. 44 nowego rozporządzenia decyzje o dysponowaniu osiągniętymi zyskami pozostawia Radzie K. K. O., a nie Radzie związku założycielskiego. Zwyciężył tu punkt widzenia, reprezentowany przez dyrekcje K. K. O., które wyręczałyby w ten sposób związek komunalny w jego działalności gospodarczej i społecznej, dyskontując osiągnięte korzyści z majątku związku komunalnego na dobro K. K. O. Ponadto art. 25 ust. 2-go zabrania K. K. O. udzielania pożyczek związkowi poręczającemu, jego zakładom i przedsiębiorstwom w ciągu 2-ech lat od daty założenia K. K. O.

Przypuszczamy, że chodziło w danym wypadku o zabezpieczenie nowozałożonej K. K. O. od uczynienia z niej przez związek poręczający podręcznej kasy i zahamowania wskutek tego jej działalności i rozwoju. Zamiast jednak pozbawiania związku poręczającego korzystania ze środków K. K. O. przez 2 lata, i to nawet w takich przypadkach, gdy K. K. O. mogłaby bez trudności udzielić pożyczki związkowi poręczającemu, byłoby słuszniejsze uzależnić w pierwszym okresie działalności nowozałożonej kasy możliwość zaciągania pożyczek przez związek poręczający od wysokości wkładów.

Natomiast w wypadku likwidacji K. K. O., związek założycielski (art. 61 ust. 1 i 2) obowiązany jest *w ciągu roku* od daty pierwszego ogłoszenia o likwidacji spłacić całkowicie zaciągnięte w K. K. O. pożyczki, a następnie w ciągu tegoż okresu czasu ma dostarczyć odpowiednich funduszy *na pokrycie zobowiązań kasy* z tytułu wkładów oszczędnościowych, jeżeli płynne fundusze K. K. O. nie wystarczą na wypłatę tych wkładów. Widzimy więc naogół zwiększenie odpowiedzialności, obowiązków i ciężarów, wynikających z założenia K. K. O., dla związku założycielskiego i zmniejszenie wpływów tegoż związku na gospodarkę K. K. O. i na dysponowanie własnymi środkami. Ma się wrażenie, że ten właściwy stosunek między obowiązkami i korzyściami związku założycielskiego z tytułu założenia K. K. O. został niesłusznie zachwiany.

Odpowiedzialność dyrekcji za działalność na szkodę związku poręczającego oraz prawo przewodniczącego związku poręczającego do zawieszania w urzędowaniu członków dyrekcji w wypadku działania na szkodę K. K. O. lub na szkodę związku poręczającego, nie zostało w rozporządzeniu przewidziane. Tak samo rozporządzenie nie przewiduje dla przewodniczącego związku poręczającego prawa zatwierdzania względnie prawa weta w sprawie wyboru członków dyrekcji. W każdym razie roz-

porządzenie wykonawcze powinno przewidywać zasięganie przez władze nadzorcze opinii przewodniczącego związku poręczającego przy zatwierdzeniu dyrektora zarządzającego (art. 10 ust. 2) oraz odmowę takiego zatwierdzenia w wypadku zgłoszenia sprzeciwu przewodniczącego związku poręczającego.

Nadzór państwowy (art. 71, 72 i 73) przewiduje dla władzy nadzorczej prawo ustanawiania komisarza rządowego i jego zastępcy na koszt kas oraz prawo rozwiązywania organów kasy i mianowania tymczasowego zarządu na koszt kasy, wzgl. związku poręczającego, na przeciąg jednego roku. Ponadto władzy nadzorczej przysługuje prawo kontroli Kas niezależnie od kontroli wykonywanej przez Związki K. K. O., przyczem koszty tej kontroli, w wysokości ustalonej przez Ministra Skarbu, ponoszą kasy.

Aczkolwiek w rozporządzeniu brak jest wzmianki o odpowiedzialności komisarza jak i tymczasowego zarządu za działanie na szkodę K. K. O., należy przypuszczać, że odpowiedzialność ta nie jest mniejsza od odpowiedzialności, przewidzianej w art. 66 do 70 odnośnie organów K. K. O., i że sprawa ta zostanie wyjaśniona w przepisach wykonawczych.

Należy również przypuszczać, że w wypadku rozwiązania organów K. K. O. dana zostanie możność związkowi poręczającemu niezwłocznego dokonania wyboru nowych organów Kasy i że roczny termin, przewidziany w rozporządzeniu na ukonstytuowanie nowych organów Kasy, jest terminem prekluzyjnym, stosowanym w praktyce tylko o tyle, o ile związek poręczający wcześniej organów tych nie powoła.

Nowe rozporządzenie zawiera ponadto przepisy o utworzeniu Funduszu Gwarancyjnego Komunalnych Kas Oszczędności (art. 74 — 78). Utworzenie Funduszu Gwarancyjnego w celu dodatkowego zapewnienia terminowej wypłaty wkładów oszczędnościowych, jest b. celowe. Zarząd tego funduszu składa się z przewodniczącego i czterech członków, mianowanych przez Ministra Skarbu z porozumieniem z Ministrem Spraw Wewnętrznych z pośród podwójnej liczby kandydatów, przedstawionych przez poszczególne związki Komunalnych Kas Oszczędności. Nie wiemy jakie przyczyny wpłynęły na tworzenie specjalnego zarządu Funduszu Gwarancyjnego, wydawałoby się, że zarząd ten mógłby być powierzony istniejącej Radzie wzgl. Prezydium Rady Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności, przez co uniknęłoby się nowych władz, nowych posiedzeń, no i nowych kosztów, zyskałoby się natomiast współpracę wszystkich czynników zainteresowanych. Udział przedstawicieli centralnych organizacji samorządowych (Związek Miast i Związek Powiatów) w Zarządzie Funduszu, jak widać z rozporządzenia, nie był przewidy-

wany. Nie trzeba jednak dowodzić, że udział tych organizacji, jako przedstawicieli związków poręczających, ze względu na żywotne interesy tych związków jest konieczny. Przypuszczamy, że rozporządzenie wykonawcze zapewni udział przedstawicielom związków poręczających w Zarządzie Funduszu.

Rozporządzenie o K. K. O. z dn. 24 października powołuje do życia przymusowe związki Komunalnych Kas Oszczędności, przyczem art. 86 nadaje tym związkom prawo dokonywania rewizyj K. K. O., bądź na żądanie organów K. K. O., bądź władz nadzorczych, bądź wreszcie z własnej inicjatywy. Należałoby w rozporządzeniu wykonawczym wyjaśnić, kto pokrywa koszty tych rewizyj w wypadku żądania władz nadzorczych i własnej inicjatywy Związku. Gdyby koszty tych rewizyj miały pokrywać K. K. O. mogłoby to spowodować zbytne obciążenie ich budżetów administracyjnych. Rozporządzenie wykonawcze powinno ustalić liczbę tych rewizyj na jedną w ciągu roku i wskazać wypadki, w jakich może być zarządzona rewizja powtórna tej samej K. K. O. w ciągu tegoż roku budżetowego. W artykule tym zostało pominięte ponadto prawo związku poręczającego do żądania przeprowadzenia rewizji w K. K. O. przez Związek K. K. O. Przypuszczamy, że nie jest to dalsze ograniczenie związku poręczającego w jego uprawnieniach w stosunku do K. K. O. i że rozporządzenie wykonawcze wyjaśni tę sprawę.

Dotychczasowe dobrowolne, regionalne Związki K. K. O. zgodnie z art. 93 rozporządzenia otrzymały uprawnienia, przewidziane w rozporządzeniu dla związków przymusowych, do czasu wydania rozporządzenia wykonawczego o związkach komunalnych kas oszczędności.

Bardzo ważną dla związków poręczających i K. K. O. jest sprawa reprezentowania K. K. O. i to zarówno w rozumieniu art. 7 ust. 2, jak i art. 81 nowego rozporządzenia. W wypadku, gdyby rozporządzenie wykonawcze reprezentowanie K. K. O. powierzyło wyłącznie dyrekcjom, rola i głos związków poręczających byłby całkowicie zmajoryzowany z wyraźną ujmą dla tych związków i szkodą dla sprawy. Związki Komunalnych Kas Oszczędności mogłyby się zamienić w związki dyrektorów, a pobierane uchwały i opinie mogłyby się stać wyrazem jednostronnych tendencji. Przypuszczamy, że nikomu na tem nie może zależeć, aby to mogło być wogóle możliwe i dlatego sądzimy, że sprawa ta znajdzie właściwe rozwiązanie w rozporządzeniu wykonawczym przez powierzenie reprezentacji K. K. O. przewodniczącemu Rady K. K. O. i dyrektorowi zarządzającemu.

Nowe rozporządzenie o K. K. O. w art. 24 i 27 ust. 3 nadaje Mini-

strowi Skarbu daleko idące upoważnienia odnośnie do polityki kredytowej i lokacyjnej Komunalnych Kas Oszczędności.

Przyszłość pokaże w jakim stopniu Minister Skarbu zechce z tych uprawnień korzystać i w jakim przeto stopniu staną się uzasadnione obawy związków samorządowych co do ograniczenia przez politykę Ministerstwa Skarbu możliwości oddziaływania K. K. O. na rozwój miejscowych stosunków gospodarczych i w dziedzinie pomocy kredytowej dla związków samorządowych.

---

Każdy światły Polak — pionierem oświaty: umiejący czytać uczy analfabetę!

Oto zadania Miesiąca likwidacji analfabetyzmu. Wskazówki w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

---

## Czy urbanistyka jest zagadnieniem wyłącznie architektonicznym?

(Artykuł dyskusyjny).

W pierwszym numerze Biuletynu Urbanistycznego z stycznia 1933 r. żali się redakcja tegoż pisma, że społeczeństwo zbyt mało interesuje się planami zabudowy miast. Obserwując od szeregu lat wyniki pracy naszych urbanistów, specjalnie w Gdyni, w Warszawie i Łodzi, odniosłem wrażenie, że żadna z dziedzin technicznych w Polsce nie jest tak mało fachowo traktowana, jak urbanistyka. Co dotyczy Gdyni, to uczestnicy II konferencji Towarzystwa Urbanistów Polskich słusznie twierdzili, że Gdynia (miasto) już w zaraniu swego istnienia posiada wszystkie prawie wady nieracjonalnie zabudowanego miasta. Podobny zarzut można postawić planom zabudowy, opracowanym dla przedmieść Warszawy oraz niektórych innych miast polskich. Często zadawałem sobie pytanie, dlaczego akurat nasza urbanistyka tak nisko stoi, gdy we wszystkich innych dziedzinach techniki dorównujemy w zupełności zagranicy. Jako przykład wystarczy przytoczyć wielkie przedsięwzięcia techniczne, wykonane wzorowo w ostatnim dziesięcioleciu, jak budowę portu gdyńskiego, kolei Śląsk — Gdynia, rozbudowę węzła kolejowego warszawskiego, budowę Mościc i t. p. Jako jedynie odpowiedzialnych za opłakany stan naszej urbanistyki uważam naszych architektów, którzy jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności zdołali zająć prawie wszystkie stanowiska w biurach urbanistycznych i regionalnych w Polsce. A przecież każdy przeciętny obywatel, nieposiadający nawet wykształcenia technicznego wie, że plan zabudowy ma z architekturą daleko mniej wspólnego, niż z techniką komunikacyjną, drogową i t. p. Dla udowodnienia mego twierdzenia przytaczam, jak są obsadzane biura dla sporządzenia planów zabudowy w większych miastach Europy zachodniej, przyczem nadmieniam, że zestawienie obejmuje li tylko inżynierów z wykształceniem akademickim.

*Udział architektów przy sporządzaniu planów zabudowy:*

| M i a s t o         | ilość zatrudnionych inżynierów |                   |
|---------------------|--------------------------------|-------------------|
|                     | ogółem                         | w tem architektów |
| Wiedeń . . . . .    | 13                             | 1                 |
| Budapeszt . . . . . | 11                             | 4                 |
| Kopenhaga . . . . . | 12                             | 3                 |
| Praga . . . . .     | 15                             | 6                 |
| Stockholm . . . . . | 20                             | 6                 |
| R a z e m .         | 71                             | 20                |

Widzimy więc, że na 71 inżynierów przypada tylko 20 architektów, co stanowi 28%. Ani jedno z wyżej podanych miast nie posiada w swym biurze urbanistycznym przewagi architektów, gdy natomiast u nas spotykamy prawie wyłącznie architektów, a nawet absolwentów szkoły sztuk pięknych. Nawet w skład Komisji Urbanistycznej przy Związku Miast Polskich wchodzi przy ogólnej ilości 21 inżynierów aż 17 architektów<sup>1)</sup>. Nie trzeba się dziwić, że przy takim stanie rzeczy skutki dla naszych miast muszą być katastrofalne (przykład: Łódź, Gdynia). Plany zabudowy, sporządzone przez architektów, okazują się przy ich realizacji jako nieracjonalne i nieżyciowe i dlatego ulegają ustawicznym zmianom, ponieważ do ich opracowania nie przyciągnięto inżynierów z tych dziedzin, których udział jest konieczny i winien odgrywać rolę dominującą. Nie ulega żadnej wątpliwości, że przy projektowaniu planów zabudowy osiedli winny być najprzód rozwiązane wszelkie problemy komunikacyjne i dro-

1) Komisja Urbanistyczna przy Związku Miast Polskich zgodnie z regulaminem przyjętym na posiedzeniu Zarządu Związku składa się z 10 osób, z których 4-ch deleguje Tow. Urbanistów Polskich, 5-ciu Zarząd Związku Miast oraz zaproszony przez te osoby mierniczy przysięgły. Aktualny skład Komisji w/g zawodów przedstawia się następująco: 3-ch inżynierów architektów, 2-ch inż. sanitarnych, 1 inż. mierniczy oraz 4-ch ekonomistów działaczy samorządowych. Ponadto Komisja ma prawo zapraszać na posiedzenia specjalistów i znawców poszczególnych spraw i zagadnień. Na posiedzenia są zapraszani przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw. (Uw. Red.).

gowe. Czynność więc inżynierów komunikacyjnych jest czynnością podstawową i daleko więcej odpowiedzialną od pracy architektów, którzy mogą mieć tylko głos przy ustalaniu sposobu zabudowy terenów, położonych pomiędzy ustalonymi drogami komunikacyjnymi.

Każdy, kto przegląda biuletyny Tow. Urb. Pol., odnosi wrażenie, że architekci starają się udowodnić, że wyłącznie tylko oni powołani są do rozstrzygania wszystkich spraw, związanych z planowaniem osiedli miejskich i wiejskich. Bowiem mieszczące się tam artykuły napisane są prawie wyłącznie przez architektów, niezależnie od tego, czy mają one w zasadzie coś wspólnego z architekturą czy nie. Tak znajdujemy np. w numerze czwartym artykuł inż.-arch. F. P. na temat „Zagadnienia planowania osiedli wiejskich“, w którym autor rozpisuje się nad koniecznością współpracy architektów - kampanistów. Dalej jest tam artykuł inżynierów - architektów W. K. i M. T. na temat „Powstanie nowych osiedli wiejskich w wyniku przebudowy ustroju rolnego“, w którym autorzy wynajdują nowy zawód architekta - rurysty. Wreszcie mamy artykuł inż.-arch. K. L. na temat „Scalenie gruntów rolnych na terenie przylegającym do miast i osiedli“. Dalszych artykułów nie przytaczam, lecz każdy, kto je przeczyta, odnosi wrażenie, jakoby dyplom architekta upoważniał do zabierania decydującego głosu we wszystkich dziedzinach techniki i nie tylko techniki, a przecież wiemy, że ogrom wiedzy technicznej stworzył dalekoidącą specjalizację.

Gdy przy sporządzaniu planów zabudowy dla miast pewien udział architektów jest uzasadniony, to trudno sobie wytłumaczyć prawie wyłączny udział architektów przy sporządzaniu planów regionalnych, których głównym celem jest uporządkowanie stosunków komunikacyjnych, gospodarczych, higienicznych i kulturalnych na obszarach wyodrębniających się dzięki swemu specjalnemu przeznaczeniu w organizmie państwa. Sprawami powyższymi, które z architekturą nie mają nic wspólnego, kierują wyłącznie architekci. Oni też rozwiązują problemy, które należą do dziedzin niemających z architekturą nic wspólnego. Jako przykład przytaczam umieszczony w wspomnianym biuletynie artykuł inż.-arch. J. Ch. na temat „Problem komunikacji w planowaniu regionalnym“.

Jak daleko uważają się architekci za inżynierów wszechwiedzących, miałem możność przekonać się na obradach konferencji Towarzystwa Urbanistów Polskich, która odbyła się w roku 1931 w Gdyni. Otóż jeden z architektów, uchodzący podobno za poważnego urbanistę, pozwolił sobie ostro krytykować plan portu gdyńskiego, wysuwając zarzut, dlaczego nie wzorowano się na porcie w Marsylji, który zna osobiście i uważa go za świetnie rozwiązany. Niewiadomo jak daleko doprowadziłaby niefachowa

krytyka portu gdyńskiego, gdyby na sali nie był obecny projektodawca portu, którego oświadczenie, że port w Marsylii uchodzi w kołach fachowców portowych, jako jeden z najniekorzystniej położonych portów — odrazu przerwało mało poważną krytykę.

Wypada nadmienić, że plany zabudowy dla miasta Gdyni zostały sporządzone wyłącznie przez architektów, przyczem plany dla przedmieść Chylonji i Redłowa wykonane zostały systemem znanego cara rosyjskiego, który jednym prostym pociągnięciem palca na mapie, zaprojektował kolej z Moskwy do Petersburga. Miasto Gdynia miało i mogło być, jak to stwierdzają urbanisci w swym biuletynie, chlubą odrodzonego Państwa, obiektem godnym kultury współczesnej Polski. Niestety — stało się inaczej, tak, że dziś każdego uderza niebywała chaotyczność w zabudowie Gdyni.

Gdy się weźmie pod uwagę że majątek narodowy, który przedstawiają nasze miasta, nie liczy się na miliony, lecz na miljardy złotych, to trzeba się dziwić, że sfery zainteresowane tak mało wagi przywiązują do postawienia urbanistyki na należytych poziomach. Taksamo należy się dziwić naszym inżynierom drogowym, komunikacyjnym i t. p., że dali się przez architektów zupełnie odsunąć od tej gałęzi techniki, w której niewątpliwie powinni mieć głos decydujący. Uważam, że podniesienie naszej urbanistyki do poziomu, na jakim znajduje się zagranica, będzie rzeczą bardzo trudną, ponieważ chwilowo wszelkie stanowiska, i to od najwyższych do najniższych, a mające coś wspólnego z urbanistyką i regionalizmem, zdołali opanować wyłącznie architekci. Niemniej jednak mam nadzieję, że konieczność życiowa rzecz tę uporządkuje i wytworzy właściwy stosunek sił — zagadnienie budowy miast rozwiązujących.

## Oplaty za ubogich w zakładach leczniczych i opiekuńczych.

Ustawa o opiece społecznej z dn. 16.VIII.1923 r. (Dz. U. Nr. 92, poz. 726) nałożyła obowiązek na gminy wiejskie i miejskie ponoszenia kosztów leczenia i opieki społecznej. Jednoroczny pobyt ubogiego w danej gminie nakłada na tę gminę obowiązek ponoszenia kosztów kuracji i opieki ubogiego.

Teoretycznie więc sprawa leczenia ubogich i opieki nad nimi, została u nas rozwiązana i to w sposób bardzo prosty. W praktyce jednak takie rozwiązanie sprawy okazało się bardzo wadliwe, gdyż nie uwzględniono, że zarówno choroby, jak i niedołęstwo (z powodu kalectwa, starości lub nieuleczalnej choroby) nie rozkładają się równomiernie w stosunku do ludności. Wogóle wszelkie wnioski, oparte na statystyce, mają wtedy tylko wartość, gdy są zastosowane do dużych cyfr. Gdybyśmy np. zbierali dane z całego obszaru Polski o liczbie chorych, potrzebujących kuracji szpitalnej, czy o liczbie niedołężnych, kwalifikujących się do zakładów opiekuńczych, to okazałoby się, że liczby, otrzymane w poszczególnych latach, ulegają bardzo niewielkim wahaniom. Analogiczne dane, zbierane z jednego tylko województwa, będą wykazywały w poszczególnych latach wahania większe. Gdybyśmy wreszcie doszli do małych jednostek np. do gmin, to tutaj wahania odnośnych liczb w poszczególnych latach są olbrzymie. Może upłynąć kilka lat i w danej gminie nie będzie potrzeby umieszczenia w szpitalu ubogiego chorego, natomiast w innym roku z tej samej gminy może zajść potrzeba umieszczenia w szpitalu kilku a nawet kilkunastu chorych, zwłaszcza jeżeli wybuchnie jakaś epidemia.

Przez lat kilkanaście, albo i lat kilkadziesiąt w danej gminie nie będzie ani jednego chorego psychicznego, kiedyindziej zaś w tej samej gminie może jednocześnie znaleźć się kilku obłąkanych, wymagających umieszczenia w specjalnych zakładach.

Gdybyśmy więc np. zebrali z całego kraju dane o liczbie chorych psychicznych, którzy wymagają kuracji i opieki zakładowej, i obliczyli koszt utrzymania tych ludzi w zakładach psychiatrycznych, a następnie sumę tę rozdzielili na całą ludność, to obciążenie jednostki nie byłoby duże

i ludność byłaby w stanie podatek taki płacić. Jeżeli jednak koszt utrzymania w zakładzie chorego umysłowego obciąża tylko gminę, z której chory pochodzi, to wydatek na utrzymanie w zakładach chorych umysłowych zostanie wtedy rozdzielony bardzo nierównomiernie: cały szereg gmin nie będzie obciążony żadnymi wydatkami na ten cel, natomiast na inne gminy mogą spaść tak wielkie obciążenia, że gmina nie będzie w stanie ich ponosić.

W istocie wszystkie nasze szpitale, zwłaszcza szpitale psychiatryczne i zakłady opiekuńcze, w których chorzy lub niedołężni przebywają latami, mają olbrzymie należności od gmin i ściągnąć tych należności nie są w stanie. Według powszechnego przekonania niema możliwości tych należności spłacić, to też zarządzono skreślenie ich z lat dawniejszych, wobec czego faktycznie odnośne koszty poniosły samorządy powiatowe i miasta wydzielone lub związki międzykomunalne, które utrzymywały szpitale. Rzeczywistość więc zmusiła do rozłożenia kosztów utrzymania chorych i niedołężnych na całą ludność.

Wadliwość ustawy o opiece społecznej, która nakazuje małym, a więc słabym finansowo jednostkom samorządowym (gminom wiejskim i miejskim) pokrywać koszty pobytu w szpitalach i zakładach opiekuńczych osób ubogich, ma takie jeszcze ujemne następstwa, że uniemożliwia racjonalną gospodarkę zarówno zakładów leczniczych, jak i opiekuńczych. Zakłady te, pragnąc możliwie zmniejszyć niedobory w swoich budżetach z powodu niewypłacalności gmin, podnoszą opłaty od chorych i pensjonarzy, a więc obciążają wydatkami na leczenie i opiekę nad ubogimi te tylko jednostki, które z powodu choroby lub niedołęstwa zmuszone są korzystać z zakładów leczniczych i opiekuńczych, a którym raczej ogół ludności powinien przyjść z możliwie jaknajwiększą pomocą. Wysokie znowu opłaty w szpitalach i zakładach opiekuńczych uniemożliwiają chorym korzystanie ze szpitali, co pociąga za sobą małą frekwencję w szpitalach i wywołują podwójne zło: 1-o zakłady te nie spełniają swego zadania, bo ludność nie korzysta z nich w tych rozmiarach, jakby korzystać powinna i 2-o wskutek małej frekwencji chorych niedobór w budżecie szpitala zwiększa się, gdyż wydatki ogólne szpitala są jednakowe bez względu na to, czy wszystkie łóżka szpitalne są zajęte, czy tylko część, a niedobór ten musi pokrywać samorząd, który szpital utrzymuje.

Powstaje kwestja w jaki sposób powinnyby być pokrywane koszty szpitalne i przytułkowe za ubogich.

Aby sprawę tę rozwiązać racjonalnie należy chorych ubogich i niedołężnych podzielić na grupy i każdą z tych grup traktować inaczej, jeżeli chcemy znaleźć rozwiązanie najbardziej zgodne z interesami ogółu ludno-

ści. Grup takich, jak mi się zdaje, należałoby stworzyć cztery: 1-o chorzy na ostre choroby zakaźne (do tej kategorii należałoby również zaliczyć chorych na choroby weneryczne oraz chorych na daleko posuniętą gruźlicę t. zw. gruźlicę rozpadową), 2-o chorzy psychiczni (umysłowi) (do tej kategorii należałoby również zaliczyć nałogowców, a więc nałogowych alkoholików i narkomanów), 3-o chorzy na choroby ostre i chroniczne niezaraźliwe, jak chorzy wewnętrzni i chirurgiczni (do tej kategorii należałoby zaliczyć i położnice), 4-o chorzy nieuleczalni, kalecy, starcy, którzy, nie mając opieki ze strony najbliższej rodziny, nie posiadając żadnych zasobów, muszą być umieszczani w odpowiednich zakładach.

Rozpatrzmy teraz po kolei każdą z tych grup.

#### *I. Chorzy na ostre choroby zakaźne, na choroby weneryczne i na gruźlicę rozpadową.*

Chorzy ci są niebezpieczni dla otoczenia, gdyż każdy taki chory jest rozsądnikiem zarazy. W chorym takim z nadzwyczajną szybkością rozmnażają się chorobotwórcze bakterje i w ten lub inny sposób wydostając się na zewnątrz, mogą się dostawać do organizmów ludzi zdrowych. W interesie ogółu ludności leży, aby tego rodzaju chorych oddzielić od zdrowych i nie pozwolić szerzyć się zarazy. Otóż takie oddzielenie chorych zakaźnych może się odbyć tylko w odpowiednio urządzonym oddziale szpitalnym, gdzie chorzy ci będą w odpowiedni sposób leczeni. Przy niektórych chorobach jak np. dur brzuszny, szkarlatyna, w chorym już po wyzdrowieniu pozostają jeszcze zarazki czas jakiś, tacy więc chorzy, już wyleczeni, muszą być jeszcze jakiś czas przetrzymywani w szpitalach, dopóki zarazki (bakterje) w nich nie znikną, inaczej mówiąc, dopóki oni nie przestaną być nosicielami zarazy. Niszczenie bakterij chorobotwórczych, znajdujących się nazewnątrz organizmu chorego (w ubraniu, sprzętach domowych, w wodzie i t. d.), t. zw. dezynfekcja, uodparnia ludzi zdrowych przeciwko zarazie za pomocą odpowiednich szczepionek, są to już środki drugorzędne, dodatkowe przy zwalczaniu chorób zakaźnych.

Jeżeli koszty pobytu w szpitalu i koszty dezynfekcji ponosi sam chory, względnie gmina, jak to ma miejsce obecnie, to zdarza się często, że chorzy zakaźni ukrywają się, a czasami i mieszkańcy gminy pomagają ukrywać się takim chorym w obawie przed kosztami szpitalnymi, które mogłyby spaść na gminę w razie umieszczenia chorych w szpitalu. Władze w takich razach dowiadują się o chorobie zakaźnej dopiero wtedy, gdy chorych jest zbyt dużo i ukrywać się dłużej niepodobna. Tymczasem umie-

szczenie pierwszego chorego zakaźnego w szpitalu od razu po zachorowaniu zapobiegłoby zarażeniu się i zachorowaniu innych.

Najracjonalniejsze byłoby więc bezpłatne leczenie w szpitalu oraz bezpłatne dokonywanie szczepień ochronnych i dezynfekcyj. Koszty te mogłyby być rozłożone równomiernie na całą ludność; mojem zdaniem, najsluszniej byłoby, aby te koszty pokrywał samorząd wojewódzki. W razie zjawienia się jakiejś groźnej epidemii, np. cholery, dżumy, samorządowi wojewódzkiemu powinno przyjść z pomocą państwo. Koszty te nie są tak duże, o ile nie ma się do czynienia z jakąś groźną epidemją. W każdym powiecie powinien być oddział szpitalny dla zakaźnych na jakieś 20 — 30 łóżek, utrzymanie takiego oddziału wynosi 15.000 — 20.000 złotych rocznie. Ponieważ powiatów jest 241, więc koszt utrzymania wszystkich powiatowych oddziałów szpitalnych dla zakaźnych, wyniósłby rocznie około 5.000.000 złotych. Jeżeli dodamy jeszcze wydatki większych miast na ten sam cel oraz koszty szczepień ochronnych i dezynfekcyj, to otrzymamy ogólną sumę w przybliżeniu 7 — 8 milionów złotych rocznie dla całego obszaru Polski. Bezpłatność leczenia chorych zakaźnych oraz dezynfekcyj i szczepień ochronnych, niewątpliwie zmniejszyłaby ilość zachorowań na choroby zakaźne, a więc wyżej wymieniona suma napewno wystarczyła. Obecnie wydatki na walkę z chorobami zakaźnymi wynoszą nie mniej, tylko wydatki te są rozdzielone nierównomiernie pomiędzy samorządy, a poza to znaczną część tych wydatków pokrywają chorzy szpitalni, chorujący na choroby niezakaźne. Dzieje się to w ten sposób, że budżet oddziału zakaźnego nie jest wydzielony z budżetu ogólnego szpitala, a więc niedobór tego oddziału (oddziały te są zawsze deficytowe) pokrywany jest przez podwyższone opłaty od chorych na innych oddziałach. Dowodzić niesłuszności takiego stanu rzeczy niema chyba potrzeby.

Dopóki samorządu wojewódzkiego u nas niema, koszty walki z chorobami zakaźnymi, a więc i koszt utrzymania oddziału zakaźnego powinien ponosić samorząd powiatowy, względnie samorząd miejski miast wydzielonych. W razie, jakiejś groźniejszej epidemii, powinien przyjść z pomocą zagrożonym samorządom skarb Państwa.

## II. Chorzy psychiczni (umysłowi).

Chorzy psychiczni są również niebezpieczni dla otoczenia, jak i chorzy na choroby zakaźne, ale jest to niebezpieczeństwo innego rodzaju. Chorzy psychiczni mogą popełniać morderstwa, w przystępie szału, mogą wywoływać pożary, przyczyniać straty materialne przez niszczenie wszystkiego i t. d., z tego powodu muszą oni być trzymani w specjalnych zakładach,

gdzie są odpowiednio segregowani. Większość tego rodzaju chorych jest zdolna częściowo do pracy, naturalnie do pracy odpowiedniej dla nich i wykonywanej pod nadzorem. Praca jest dla tego rodzaju chorych nawet pewnym środkiem leczniczym, a z drugiej strony ma ona swoją wartość, wpływa więc na zmniejszenie kosztów utrzymania zakładów psychiatrycznych, a więc i na obniżenie opłat szpitalnych. W przeciwieństwie jednak do chorób zakaźnych, które trwają stosunkowo krótko, choroby psychiczne albo nie dają się wcale wyleczyć, albo też wymagają często dłuższej kuracji. Koszt utrzymywania chorego w zakładzie psychiatrycznym przez długie lata, często dziesiątki lat, przekracza możność przeciętnej niezamożnej rodziny, musi więc tutaj przyjść z pomocą ogół ludności. Liczba chorych psychicznych, którzy wymagają umieszczenia w zakładzie, w stosunku do ogółu ludności waha się w rozmaitych krajach, zależnie od kultury ludności i warunków bytu. Dla Państwa Polskiego obecnie musimy przyjąć, że jeden chory psychiczny, którego należałoby koniecznie umieścić w zakładzie, wypada na 400 — 500 mieszkańców. Istnieje poza to spora liczba ludzi, którzy stoją na pograniczu pomiędzy ludźmi normalnymi, zdrowymi, a zdecydowanie chorymi psychicznie. Są to ludzie niedorozwinięci umysłowo, którzy jednak nie są niebezpieczni dla otoczenia i mogą pozostawać na opiece najbliższej rodziny, a częściowo mogą nawet być używani i do jakichś zajęć prostych. Gdy chodzi o tych chorych, byłoby może rzeczą niebezpieczną (dla budżetów samorządowych), aby chorzy psychiczni byli utrzymywani bezpłatnie w zakładach psychiatrycznych, gdyż istniałaby obawa, że zarówno rodziny, jak i gminy, starałyby się umieścić w zakładzie wszystkich takich, którzy opieki zakładowej koniecznie nie potrzebują i mogą pozostawać na opiece swoich bliskich.

Zdaje mi się, że zasada co do opłat za chorych psychicznych, przyjęta w Niemczech, jest najbardziej racjonalna i powinna być przyjęta i u nas. W Niemczech za chorych ubogich i niezamożnych, umieszczonych w zakładach psychiatrycznych,  $\frac{1}{2}$  kosztów opłaca samorząd wojewódzki,  $\frac{1}{4}$  samorząd powiatowy, względnie samorząd miast wydzielonych i wreszcie  $\frac{1}{4}$  rodzina; gdy rodzina jest uboga, zamiast rodziny — gmina wiejska lub miejska.

Przyjęcie tej zasady z jednej strony rozkłada ciężar wydatków na utrzymanie chorych psychicznych w zakładach równomierniej na całą ludność, a z drugiej strony gwarantuje, że do zakładów psychiatrycznych będą odsyłani tylko tacy chorzy, którzy bezwarunkowo opieki zakładowej potrzebują.

Dopóki nie powstanie u nas samorząd wojewódzki, koszty szpitalne za

ubogich lub niezamożnych chorych psychicznych, powinienby pokrywać w  $\frac{3}{4}$  samorząd powiatowy i miasta wydzielone, a w  $\frac{1}{4}$  rodzina względnie gmina.

### III. Chorzy na choroby ostre i chroniczne niezaraźliwe.

Tego rodzaju chorzy zdarzają się względnie równomiernie wśród ludności. Pokrywanie więc kosztów kuracji szpitalnej za tego rodzaju chorych ubogich można byłoby nawet pozostawić gminom. Racjonalniej jednak byłoby, aby koszty te ponosiły samorządy powiatowe lub samorządy miast wydzielonych, gdyż byłoby to równomierniejszym rozłożeniem ciężarów na ludność.

### IV. Chorzy nieuleczalni, kalecy, niedołężni starcy.

Ta grupa osób ma dużo wspólnych cech z grupą II (chorych psychicznych), gdyż 1-o pobyt w zakładach trwa bardzo długo (aż do śmierci) często po lat kilkanaście i więcej nawet, 2-o większość tych osób może być użyta do odpowiedniej lekkiej pracy, co jest z jednej strony bardzo korzystne dla tych osób, gdyż dobrze wpływa na ich stan psychiczny, z drugiej zaś strony praca ta pozwala obniżyć koszt utrzymania zakładu, a więc i wysokość opłat, pobieranych od pensjonariuszy. Ludźmi, którzy nie są w stanie zarobić swoją pracą na najskromniejsze utrzymanie, nie mają żadnych zasobów, ani rodziny, któraby się nimi zaopiekowała i którym dla uniknięcia śmierci głodowej pozostaje tylko żebranie, powinno się zaopiekować społeczeństwo 1-o w imię miłości chrześcijańskiej, aby nie pozwolić bliźniemu umierać z głodu i chłodu i 2-o w imię dobrze zrozumiałego własnego interesu, gdyż głód i nędza są złymi doradcami, więc o ile społeczeństwo nie zaopiekuje się nędzarzami, mogą się oni stać niebezpiecznymi dla społeczeństwa przestępcami.

W myśl ustawy o opiece społecznej, koszty pobytu ubogiego w zakładzie opiekuńczym powinna pokrywać gmina, w której ubogi mieszkał przez rok w ciągu ostatnich 3 lat. Ustalenie gminy, która powinna ponosić koszty pobytu osobnika, umieszczonego w zakładzie opiekuńczym, napotyka często na ogromne trudności, to też nie rzadko zdarza się, że jakaś gmina wiejska otrzymuje niespodzianie wezwanie zakładu opiekuńczego, aby uiszczała od razu należność za kilkuletni pobyt w zakładzie. Należność wynosi nieraz pokaźną sumę, która jest dla budżetu gminy wprost rujnującą.

Racjonalne rozwiązanie sprawy zakładów opiekuńczych jest sprawą niezmiernie skomplikowaną i nie dającą się rozstrzygnąć sposobem szablonowym. Ludzi, kwalifikujących się do zakładów opiekuńczych należałoby

segregować i tworzyć zakłady opiekuńcze rozmaitych typów. Nie pretendując wcale do gruntownego ujęcia tego skomplikowanego zagadnienia, wskażemy przykładowo kilka typów zakładów opiekuńczych, a więc:

1. Chorzy nieuleczalni z nowotworami złośliwymi, z ropiejącymi owrzodzeniami, wreszcie paralitycy, którzy nie są w stanie poruszać się, wymagają starannej obsługi, odpowiednich opatrunków, a nawet i odpowiedniej pomocy lekarskiej. Dla tego rodzaju osób powinnyby istnieć odpowiednio urządzone zakłady, zbliżone do typu szpitalnego. Zakłady te powinnyby być utrzymywane przez samorząd wojewódzki, koszty pobytu powinnyby być pokrywane tak, jak za chorych psychicznych ( $\frac{1}{2}$  samorząd wojewódzki,  $\frac{1}{4}$  samorząd powiatowy i  $\frac{1}{4}$  rodzina względnie gmina). Prowadzenie takich zakładów mogłoby być powierzone kongregacjom religijnym, gdyż od personelu takich zakładów trzeba by wymagać wielkiego poświęcenia i oddania się sprawie.

2. Kalecy, niedołężni starcy powinniby być lokowani w zakładach, utrzymywanych przez samorząd powiatowy; ludziom tym należałoby dać pracę, odpowiednią do ich sił i uzdolnień. Koszt utrzymania tego rodzaju osób powinienby być pokrywany w połowie przez samorząd powiatowy, w połowie przez gminy. W niektórych okolicach naszego kraju, naprz. w powiecie mławskim, istniały przytulki gminne. Gmina przeznaczała na ten cel jakiś dom i dostarczała w naturze to, co było niezbędne dla utrzymania mieszkańców przytulki. Utrzymanie tego rodzaju przytułków wypadło bardzo tanio i nie obciążało zbyt gminy, ale naturalnie pod względem sanitarnym przytulki te pozostawiały wiele do życzenia. Mogłyby one jednak być tolerowane do czasu, dopóki samorząd powiatowy nie zdobędzie się na stworzenie zakładu odpowiedniejszego.

3. Włóczędzy, zawodowi żebracy i t. p. składają się przeważnie z ludzi wykolejonych, odzwyczajonych od jakiegokolwiek systematycznej cięższej pracy. Tego rodzaju ludzie powinni być poddani odpowiedniemu wychowaniu, któreby ich wdrożyło i przyzwyczaiło do pracy. Dla takich ludzi powinnyby być stworzone przymusowe domy pracy z obostrzonym regulaminem i pod odpowiednim kierownictwem. Tego rodzaju zakłady powinnyby być prowadzone przez samorząd wojewódzki. Teoretycznie utrzymanie takich zakładów nie powinnoby nic kosztować, a przynajmniej do utrzymania ich niewiele powinnoby się dokładać, gdyż praca mieszkańców takich zakładów powinnaby pokryć koszty utrzymania.

Sprawa opłat szpitalnych za ubogich i za pensjonarzy zakładów opiekuńczych jest niezmiernie ważną dla naszych samorządów. Takie uregulowanie tej sprawy, jak to zrobiła ustawa o opiece społecznej z dn. 16.VIII.

1923 r., uniemożliwia racjonalną gospodarkę zakładów leczniczych i opiekuńczych i naraża na olbrzymie niedobory te samorządy, które podobne zakłady utrzymują, a z drugiej strony nakłada na najniższe komórki samorządowe — gminy wiejskie i miejskie (małych miast) tak nierównomierne ciężary, że poszczególne gminy nie są w stanie im podołać.

Zastanawiając się głębiej nad sprawami leczenia i opieki społecznej, które to sprawy należą w pierwszym rzędzie do samorządów, dochodzi się do wniosku, że jednak dla racjonalnego rozwiązania tych niezmiernie ważnych zagadnień potrzebne jest niezbędnie istnienie samorządu wojewódzkiego, którego dotąd jeszcze niestety nie mamy.

## Ze Związku Miast Polskich.

### SKŁAD OSOBOWY ZARZĄDÓW I RAD MIEJSKICH.

Nawiązując do komunikatu, zamieszczonego w Nr. 21 „Samorządu Miejskiego“ z 1.XI b. r. na str. 1119, podajemy, iż do dnia 24.XI b. r. odpowiedziało na ankietę 383 miasta. Z niektórych województw (np. poznańskiego i pomorskiego) brak już tylko odpowiedzi z kilku miast.

Ponieważ ankieta powinna być zakończona do 31.XII b. r., prosimy Zarządy miast, które odpowiedzi jeszcze nie nadesłały, o możliwie rychłe przesłanie do biura Związku Miast Polskich wypełnionych formularzy ankiety, bądź też powiadomienie, że nowe organa ustrojowe jeszcze się nieukonstytuowały, np. z powodu niezakończenia wyborów do rady miejskiej, nieukonstytuowania się rady miejskiej, niedokonania wyborów zarządu, niezatwierdzenia wyboru przełożonych gmin miejskich i t. p.

Nadto prosimy Zarządy miast niewydziałonych o zaznaczenie w uwagach do ankiety, bądź też w osobnym piśmie, czy w danym mieście wprowadzono stanowisko burmistrza (w miastach powyżej 15.000 mieszkańców również wiceburmistrza) zawodowego.

W miarę kompletowania danych, dotyczących poszczególnych województw, będziemy je publikowali na łamach „Samorządu Miejskiego“.

### MATERIAŁY ZE ŹRÓDEŁ ARCHIWALNYCH, DOTYCZĄCE MIAST.

Wobec licznych zapytań w sprawie źródeł archiwalnych i drukowanych do dziejów i do innego użytku naszych miast, biuro Związku będzie udzielać pomocy w tym zakresie, w szczególności może dostarczać zarządom miast następujących materiałów i danych:

1) wykazu drukowanych dzieł, artykułów i przyczynków do dziejów danego miasta;

2) wyszukiwania w archiwach, zbiorach prywatnych i bibliotekach materiałów do dziejów miast, a zwłaszcza dawnych ksiąg radzieckich i ławniczych, i dokonania z nich odpowiednich odpisów, względnie opracowania ich pod względem naukowym przy współudziale rzeczoznawcy;

3) wyszukiwania w archiwach i bibliotekach dyplomów, pieczęci, przywilejów i dawnych herbów miast dla bibliotek, archiwów miejskich i do zbiorów muzealnych;

4) możliwe jest dostarczanie odbitek fotograficznych dawnych wartościowych ilustracji i sztychów z widokami danego miasta (istnieją sztychy tego rodzaju jeszcze z XVI wieku);

5) istnieje możliwość dostarczania informacji w sprawie dawnych planów i wła-

---

Analfabetyzm — to hańba XX-go wieku. Stań do szeregów pionierów oświaty!

Wskazówki w sprawie Miesiąca walki z analfabetyzmem — w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

---

sności gruntowej na terenie miast, co może oddać duże usługi przy ustalaniu spornych dotychczas tytułów własności niektórych gruntów w mieście.

Przy współudziale Związku Miast Polskich mogą być opracowywane monografie poszczególnych miast.

#### DODATKOWE WYNAGRODZENIE PRZEŁOŻONYCH GMIN.

W powyższej sprawie Związek Miast Polskich skierował w dniu 22.11 b. r. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pismo L. 6524/1 następującej treści:

„Według posiadanych przez nas informacji władze nadzorcze niższych instancji niejednolicie interpretują okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 119 z dn. 13.9.1934 r. o dodatkowym wynagrodzeniu prezydentów miast, wiceprezydentów, burmistrzów i zawodowych wiceburmistrzów (Dz. Urz. Nr. 25, poz. 230). W kilku wypadkach władze nadzorcze stanęły mianowicie na stanowisku, że dodatkowe wynagrodzenie nie przysługuje tymczasowym przełożonym gmin miejskich oraz niezawodowym burmistrzom, co w naszym rozumieniu rzeczy nie odpowiada intencjom Ministerstwa.

Komunikując o powyższym, mamy zaszczyt prosić Ministerstwo bądź o udzielenie władzom nadzorczym uzupełniających wskazówek, bądź też o zakomunikowanie nam, czy słuszny jest nasz pogląd na powyższą sprawę“.

#### WALNY ZJAZD DELEGATÓW MIAST MAŁOPOLSKICH. W DNIU 10.IX.1934 R.

Obrady toczyły się w sali posiedzeń Rady miejskiej m. Lwowa (p. „Samorząd Miejski“ Nr. 18 z 1934 r. str. 981).

Obrady Zjazdu otworzył o godz. 10-tej przed południem Prezes Związku Miast Małopolskich p. Wacław Drojanowski, prezydent miasta Lwowa.

Regulamin obrad uchwalono zgodnie z tekstem zaproponowanym przez Zarząd Związku.

Sprawozdanie z działalności Związku wraz ze sprawozdaniem rachunkowym za okres od 18-go czerwca 1933 r. do 30 czerwca 1934 r., z uzupełnieniem okresu do 10-go września 1934 r., złożył sekretarz Związku p. mg. Mieczysław Pawluk, radca Zarządu Miejskiego we Lwowie.

Następnie dr. Kazimierz Duch przedstawił obecną sytuację finansową miast, w nawiązaniu do całokształtu tego zagadnienia, w wyczerpującym referacie, nad którym rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Obrady przedpołudniowe zakończono o godzinie 13.30.

W przerwie obiadowej zwiedzili uczestnicy Zjazdu Targi Wschodnie.

Po przerwie, o godz. 18.15 Przewodniczący, otworzywszy dalszy ciąg obrad plenarnych, udzielił głosu p. dr. Wawrzyńcowi Kubali, wiceprezydentowi m. Lwowa, jako przewodniczącemu Komisji finansowej, który imieniem tej Komisji zgłosił opracowane przez nią wnioski w formie rezolucyj, które jednomyślnie w całości uchwalono, następującej treści:

Walny Zjazd Delegatów miast małopolskich stwierdza, że postępujące coraz bardziej uszczuplanie źródeł dochodowych miast i obciążanie ich coraz nowymi obowiązkami doprowadziło w okresie obecnego kryzysu miasta małopolskie do sytuacji, w której mimo najdalej posuniętej oszczędności nie są w stanie podołać swym obowiązkom.

Wobec związania i zależności stanu finansowego samorządu i Państwa, sanacja

finansów miejskich jest koniecznością państwową i może być przeprowadzona jedynie przy ścisłej współpracy Rządu i państwowych instytucji kredytowych z organami samorządu.

Zjazd wita z radością zapowiedź planowej akcji w tym kierunku w przemówieniu Pana Prezesa Rady Ministrów, który zapowiedział udzielenie szerokiej pomocy finansowej samorządom w akcji oddłużenia, położenie kresu dalszemu obciążaniu samorządu nowymi obowiązkami, przy równoczesnej redukcji zakresu działania obowiązkowego, w celu sprowadzenia go do granic rzeczywiście niezbędnych i usprawnienie poboru dochodów podatkowych miast.

Zjazd zwraca się do reprezentantów sejmowych miast małopolskich z apelem, aby dokończyli wszystkich sił celem przedstawienia naczelnym organom państwowym ciężkiej sytuacji finansowej miast i wywarli należyty nacisk na przyspieszenie akcji sanacji finansów samorządowych.

I. Walny Zjazd Delegatów miast małopolskich stwierdza, że ze względu na to, że od czasu wydania ustawy o finansach komunalnych stale i systematycznie umniejszono dochody związków komunalnych, przy równoczesnym zwiększaniu obowiązków i zakresu działania tych samorządów, należy dążyć do ostatecznego ustawowego uregulowania uprawnień finansowych związków samorządowych przez uchwalenie nowej ustawy, któraaby odstąpiła na rzecz samorządów całkowicie państwowy podatek od nieruchomości, co dałoby możliwość zmniejszenia zbyt dużej ilości drobnych źródeł dochodowych i uprościło sprawę wymiaru i poboru podatków.

II. Walny Zjazd Delegatów miast małopolskich usilnie prosi Rząd o uwzględnienie właściwej reprezentacji miast w mającej się ukonstytuować Głównej i Wojewódzkich Komisjach Oszczędnościowo - oddłużeniowych.

III. Walny Zjazd Delegatów miast małopolskich usilnie prosi Rząd o umożliwienie zarządom miast właściwego a skutecznego ingerowania w sprawy egzekucyjne prowadzone przez władze skarbowe, stan bowiem dotychczasowy wyników pracy urzędów skarbowych i egzekucyjnych jest niezadawalający i godzi w gotowość finansową miast w najwyższym stopniu.

IV. Walny Zjazd Delegatów miast małopolskich uważa, iż przy konwersji pożyczek krótkoterminowych Banku Gospodarstwa Krajowego na długoterminowe gotówkowo doliczanie 20% różnicy kursowej jest nieusprawiedliwione i usilnie prosi Wysoki Rząd o skuteczną, a pilną interwencję w tym względzie.

V. Z uwagi na to, że kontrola podatków od publicznych zabaw i widowisk, w szczególności kin, oraz podatku hotelowego nastęrcza wielkie koszty i trudności w administrowaniu tą kontrolą, a nadto naraża aparat administracyjny na wpływy wysoce niepożądane, Zjazd Delegatów miast małopolskich prosi Wysoki Rząd o zryczałtowanie tych podatków lub takie znowelizowanie obowiązujących norm prawnych, by uniknąć ujemnych stron dziś w drastycznej formie występujących.

VI. Walny Zjazd Delegatów miast małopolskich prosi Rząd o przekazanie ściągania podatku gruntowego na terenie miast urzędowi skarbowemu.

VII. Wychodząc z założenia, że wysokość obecnie pobieranych przez związki komunalne opłat rzeźnianych znajduje się na zupełnie normalnym poziomie i nie wpływa na anormalne kształtowanie się cen żywności, Walny Zjazd Delegatów miast małopolskich wypowiada się przeciw jakimkolwiek zamierzeniom dalszej ich obniżki gdyż taki stan rzeczy zachwiałby poważnie równowagę budżetów związków komunalnych, a równocześnie godziłby w dalsze postępy na polu zdrowotności.

VIII. Walny Zjazd Delegatów miast małopolskich stwierdza, że akcja sanacyjna

finansów komunalnych wymagająca i zrównoważonego budżetu i zwrotu sum obcych przez samorządy i pokrycia pożyczek krótkoterminowych i zaległych rachunków oraz splat tak annuitetów bieżących, jak annuitetów zaległych pożyczek długoterminowych jest bez pomocy Rządu niewykonalną, o ile te wszystkie punkty sanacji finansów miejskich muszą być prowadzone odrazu, a nie po kolei. Kolejność ta winna być przez Rząd ustanowioną w porozumieniu z poszczególnymi samorządami, oraz instytucjami wierzytelności.

IX. Walny Zjazd Delegatów miast małopolskich stwierdza konieczność:

1. zwolnienia samorządów od obowiązku wypłacania dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli.

2. wyłączenia samorządów od konieczności ubezpieczenia pracowników w ubezpieczalniach i dopuszczenia zabezpieczenia ich na wypadek choroby i t. p. przez samorządy.

X. Walny Zjazd Delegatów miast małopolskich domaga się, aby sumy przeznaczone dla samorządów z Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych udzielane były w formie bezzwrotnych dotacji, a nie w formie pożyczek, które zwiększają obciążenie tak już nadmiernie obciążonych miast, przerzucając na nie cały ciężar walki z bezrobociem.

XI. Walny Zjazd Delegatów miast małopolskich ze względu na nadmierne ciężary ponoszone przez miasta na rzecz walki z bezrobociem i opiekę społeczną, prosi o zwiększenie dotacji państwowych na powyższe cele.

XII. Walny Zjazd Delegatów miast małopolskich prosi Rząd o przyspieszenie wypłaty miastom należności z tytułu poboru i ściągania opłat drogowych za lata 1932/33 i 1933/34 oraz reszty należności z tytułu dodatków do podatków od spożycia i zużycia.

XIII. W interesie bytu i rozwoju miast Walny Zjazd wypowiada się przeciw przenoszeniu do stolicy z miast prowincjonalnych bez szczególnej przyczyny wszelkich instytucji publicznych, gospodarczych, kulturalnych, naukowych, i przedsięwzięć państwowych, które na gruncie tych miast powstały i z nimi się zrosły, a często dla nich i dla ich ludności są kwestią bytu.

Następnie złożył P. Dr. Kubala sprawozdanie imieniem Komisji Weryfikacyjnej. W Walnym Zjeździe było reprezentowanych 69 miast, a udział wzięło 79 delegatów oraz 5 członków Zarządu Związku, nie będących delegatami, którzy po myśli przepisów statutu są uprawnieni do udziału w Zjeździe. Komisja uznała wszystkie mandaty jako dostateczne i zgodnie z postanowieniami statutu legitymujące udział wymienionych delegatów w obradach.

Imieniem Komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie p. Stanisław Matuszewski, burmistrz m. Buczacza. Komisja zbadała księgi i rachunki za okres od 18 czerwca 1933 r. do 30 czerwca 1934 r. stwierdzając ich zgodność w przychodach i rozchodach ze stanem gotówki w kwocie 3.060,79 zł. — jakoteż celowość wydatków.

Sprawozdanie Komisji rewizyjnej przyjęto do wiadomości oraz uchwalono jej wniosek na udzielenie absolutorjum, jak również uchwalono budżet Związku na rok 1934/35 w wysokości 10.240 zł. po stronie dochodów i wydatków, utrzymując dotychczasową wysokość składek członkowskich.

Następnie zabrał głos p. poseł inż. Brzozowski, który podał do wiadomości obecnych, że ostatnio odbył się Zjazd Posłów i Senatorów, którego przedmiotem była również sprawa finansów miast, jako sprawa mająca znaczenie nie tylko dla zainteresowanych samorządów, ale i dla Państwa jako całości. Z uwagi na to, że cały szereg Posłów

i Senatorów stanął po ostatnich wyborach na czele Zarządów Miejskich, została na wspomnianym Zjeździe utworzona grupa parlamentarna Posłów i Senatorów, która w oparciu o Związek Miast Polskich ma czuwać nad interesami miast. Wybrana zaś komisja w osobach p. ministra Dr. Ducha, posła Chowańca i sprawozdawcy, ma udać się do p. premiera Kozłowskiego i p. pułk. Sławka z odpowiednim przedstawieniem.

P. Przewodniczący złożył imieniem Zjazdu podziękowanie za inicjatywę utworzenia tej ważnej dla miast placówki obrony ich interesów.

W dniu Walnego Zjazdu i w dniu następnym zwiedzili urządzenia komunalne miasta Lwowa oraz obiekty Komitetu P. W. i W. F.

## Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.

### DODATKI SŁUŻBOWE DLA NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 12.10.1934 r. (Dz. U. Nr. 97, poz. 885), zmieniającem rozporządzenie z dn. 19.12.1933 r. (Dz. U. Nr. 102, poz. 781) przyznane zostały niższym funkcjonariuszom państwowym dodatki służbowe z tytułu zatrudnienia w niedzielę i święta w wypadkach, w których nie można tym funkcjonariuszom udzielić zwolnienia od służby na jeden dzień powszedni. Wysokość tego dodatku ma wynosić: a) dla funkcjonariuszów, zajętych w państwowych zakładach chowu koni — 8 zł. miesięcznie, b) dla innych funkcjonariuszów —  $\frac{1}{30}$  ich pełnego uposażenia miesięcznego. Rozporządzenie, które weszło w życie z dn. 1.2.1934 r., może służyć za podstawę do przyznawania dodatków dla niższych funkcjonariuszów samorządowych, o ile są zatrudnieni w niedzielę i święta.

### ODSTĄPIENIE GMINIE M. CZĘSTOCHOWY GRUNTÓW PAŃSTWOWYCH.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 12.10.1934 r. (Dz. U. Nr. 99, poz. 902) wydanem na podstawie art. 11 ustawy o rozbudowie miast, zostały odstąpione gminie m. Częstochowy grunty państwowe z terenu p. n. „Osada Mirów-Zawodzie”: a) bezpłatnie na ogólne potrzeby gminy o obszarze 1 ha 6.278 m.2, b) za cenę 40.264 zł. 20 gr. pod zabudowę domami mieszkalnymi o obszarze 4 ha 4.738 m.2.

### OPLATY ZA CZYNNOŚCI URZĘDOWE W SPRAWACH ELEKTRYFIKACJI.

Rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 31.10.1934 r. (Dz. U. Nr. 100, poz. 907) określone zostały stawki państwowych opłat stemplowych za czynności urzędowe, dokonywane na podstawie ustawy elektrycznej.

## ODBYWANIE ROKÓW SĄDU PRZYSIĘGLYCH W SANOKU.

Na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 5.11.1934 r. (Dz. U. Nr. 100, poz. 910) roki sądu przysięgłych dla okręgów sądów grodzkich w Baligródzie, Lutowiskach, Lesku, Rymanowie, Sanoku, Bukowsku i Ustrzykach Dolnych odbywać się będą w Sanoku.

## REGULAMIN WYBORCZY DO WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 3.11.1934 r. (Dz. U. Nr. 101, poz. 918) wydany został regulamin wyborczy do wydziałów powiatowych. W myśl § 8 wyborcy, reprezentujący w Radzie Powiatowej gminy miejskie, mają prawo bez względu na ich liczbę zgłosić listę kandydatów. Intencją tego przepisu jest zapewnienie gminom miejskim reprezentacji w wydziale powiatowym. Bliższe wyjaśnienie regulaminu zawarte jest w okólniku M. S. Wewn. Nr. 134 z dn. 19.11.1934 r. (Dz. Urzęd. Nr. 32, poz. 262).

## PROWADZENIE PRZEMYSŁU OKRĘŻNEGO W ŻORACH.

Zarządzeniem Wojewody śląskiego z dn. 5.11.1934 r., wydanem zgodnie z uchwałą Magistratu i Rady Miejskiej w Żorach z 16.10.1934 r. (Monitor Polski Nr. 260, poz. 349) obwieszczono, że na prowadzenie przemysłu okrężnego w Żorach potrzebna jest wiza starosty w Rybniku.

## WYKAZ ZWIĄZKÓW SPÓŁDZIELNI, MAJĄCYCH PRAWO DOKONYWANIA REWIZYJ.

Obwieszczeniem Ministra Skarbu z 9.11.1934 r. (Monitor Polski Nr. 263, poz. 357) podano wykaz związków spółdzielni, które mają prawo dokonywać rewizyj spółdzielni.

## UPRAWNIENIE ELEKTRYCZNE DLA M. RACIĄŻA.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu obwieszczeniem, ogłoszonym w Nr. 270 Monitora Polskiego, zawiadomiło, że w dn. 20.6.1934 r. nadane zostało gminie m. Raciąż uprawnienie rządowe Nr. 233 na zakład elektryczny w Raciążu.

## ULGI PODATKOWE DLA POWODZIAN.

Pismem okólnym z dn. 22.10.1934 r. (Dz. Urzęd. Nr. 30, poz. 250) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleciło związkom samorządowym stosowanie ulg podatkowych dla płatników, dotkniętych klęską powodzi analogicznie do ulg, udzielonych zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dn. 28.9.1934 r.

## OBROTY KASOWE ZA POŚREDNICTWEM P. K. O.

Pismem okólnym z dn. 23.10.1934 r. (Dz. Urzęd. Nr. 30, poz. 251) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości treść okólnika Ministerstwa Skarbu z dn.

6.10.1934 r. w sprawie obrotów kasowych za pośrednictwem P. K. O. W myśl tego okólnika wszelkie wpłaty i wypłaty należy skutecznie zregulować drogą przekazów.

## POSTĘPOWANIE WYWŁASZCZENIOWE.

Pismem okólnym z dn. 6.11.1934 r. (Dz. Urzęd. Nr. 31, poz. 258) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę m. in. samorządów na treść art. 59 § 3 postępowania wywłaszczeniowego (Dz. U. Nr. 86 z b. r., poz. 774), który uchyla moc dokonanych już wywłaszczeń w razie niewszczęcia postępowania odszkodowawczego do dn. 30 kwietnia 1935 r.

## NORMALIZACJA ZAKUPÓW RUR.

Okólnikiem Nr. 132 z dn. 12.11.1934 r. (Dz. Urzęd. Nr. 32, poz. 260) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, aby zarządy miejskie: 1) przy zakupach rur stosowały się do norm Polskiego Komitetu Normalizacyjnego (które nabyć można w Sekretarjacie P. K. N., Warszawa, ul. Elektoralna 2), z wyjątkiem związków samorządowych w województwach zachodnich, które z konieczności muszą korzystać z norm niemieckich, 2) nie nabywały rur, odlewanych na leżąco, 3) korzystały z pomocy technicznej rzeczoznawców.

## ZBIÓRKA NA RZECZ POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZECIWGRUŻLICZEGO.

Pismem okólnym z dn. 12.11.1934 r. (Dz. Urzęd. Nr. 32, poz. 265) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przypomniało o konieczności poparcia zbiórki Polskiego Związku Przeciwgruźliczego, która się odbywa od 1.12 do 10.1 każdego roku.

## UŻYWANIE DOTYCZCZASOWYCH PIECZĘCI W ZWIĄZKACH SAMORZĄDOWYCH.

W piśmie do wojewody łódzkiego Nr. SS. 32/345/1 Ministerstwo S. W. wyjaśniło, że związki samorządowe mogą w okresie przejściowym z art. 26 ust. 4 rozp. Prez. Rzp. z 13.XII.1927 (Dz. U. poz. 980) przedłużonym ustawą z 14.III.1933 (Dz. U. poz. 246) do dnia 31.XII.1936 lub do terminu wcześniejszego, ustalonego ewentualnie przez Min. Spr. Wewn. na podstawie § 21 rozp. Prez. Rzp. z 20.VI.1928 r. o pieczęciach urzędowych (Dz. U. poz. 593), używać dotychczasowych pieczęci urzędowych z napisami nieodpowiadającymi już obecnie obowiązującym nazwom ustawowym ich organów ustrojowych.

W wypadkach jednak koniecznej potrzeby zamówienia nowej pieczęci, przewidzianych w ust. 7 okólnika Ministerstwa S. W. z 14.III.1933 Nr. 24 (Dz. Urz. Min. S. W. Nr. 4, poz. 54), związki samorządowe powinny zamawiać pieczęcie według nowego typu, unormowanego wyżej cyt. rozporządzeniami Prez. Rzp. z napisami odpowiadającymi obecnie obowiązującym nazwom ich organów ustrojowych, ustalonym w ustawie z 23.III.1933 o części. zm. ustr. sam. teryt. (Dz. U. poz. 294).

**ZASTĘPSTWO BURMISTRZA WZGLĘDNIE PREZYDENTA MIASTA W CZASIE, GDY NOWY ZARZĄD MIEJSKI JUŻ SIĘ UKONSTYTUOWAŁ, A NOWY WICEBURMISTRZ WZGLĘDNIE WICEPREZYDENT JESZCZE NIE ZOSTAŁ WYBRANY.**

W piśmie do wojewody stanisławowskiego Nr. SS. 36/39/1 M-stwo Spr. Wewn. wyjaśniło, że po zatwierdzeniu wyboru burmistrza względnie prezydenta miasta oraz po odbyciu przez kolegium zarządu miejskiego pierwszego posiedzenia zarząd miejski powinien być uważany za ukonstytuowany i że w konsekwencji dotychczasowy wiceburmistrz względnie wiceprezydent zgodnie z art. 2 ust. 4 u. s. powinien ustąpić z tego stanowiska, jakkolwiek nowy wiceburmistrz wzgl. wiceprezydent nie został jeszcze zatwierdzony.

Co do kwestji zastępstwa burmistrza względnie prezydenta miasta na wypadek nieuniknionej przeszkody w jego urzędowaniu w czasie, aż do zatwierdzenia nowego wiceburmistrza wzgl. wiceprezydenta, to zdaniem M-stwa Spr. Wewn. zastępstwo burmistrza (prezydenta miasta) nie może przejść — ani automatycznie, ani w drodze powierzenia tego zastępstwa przez burmistrza (prezydenta miasta) — na jednego z ławników, gdyż ustawa samorządowa nie przewiduje wogóle zastępstwa przełożonego miasta przez ławników. Zastępstwo burmistrza (prezydenta miasta) mogłoby być w takim wypadku poruczone przez władzę nadzorczą każdorazowo i tymczasowo aż do ustania przeszkody w urzędowaniu przełożonego gminy miejskiej jednemu z ławników lub też jednemu z urzędników władzy nadzorczej na podstawie ogólnych uprawnień nadzorczych w drodze specjalnego zarządzenia, mającego na celu zapewnienie koniecznej ciągłości administracji miejskiej.

#### **CZY PRZEŁOŻONY GMINY MOŻE ORZEC UTRATĘ MANDATU RADNEGO, NIEWŁADAJĄCEGO JĘZYKIEM POLSKIM W SŁOWIE I W PIŚMIE?**

Jeden z wojewodów zwrócił się do Min. Spr. Wewn. z zapytaniem, czy przepisy art. 7 ustęp (1) i (3), łącznie z postanowieniem art. 4 ustawy z 23.III.1933 r. o częśc. zm. ustr. sam. teryt. (Dz. U. poz. 294) dają dostateczną podstawę do wydania przez przełożonego gminy miejskiej decyzji w sprawie utraty mandatu radnego, niewładającego językiem polskim w słowie i w piśmie. W związku z tem Ministerstwo oświadczyło co następuje reskryptem z 17.IX.1934, Nr. SS. 35/143/1:

Pismem okólnem z 12.X.1933 r. Nr. SS. 2218/4/p/33 Min. Spr. Wewn. wyjaśniło, że za dowód umiejętności władania językiem polskim w słowie i w piśmie należy przyjąć dowód uczęszczania do szkoły powszechnej, lub innej równorzędnej, w której język polski był obowiązkowy, lub w braku takiego dowodu — napisanie w obecności przewodniczącego głównej komisji wyborczej paru zdań po polsku. Równocześnie podkreślono, że przewodniczący winien korzystać z prawa stwierdzenia umiejętności władania językiem jedynie w wypadkach uzasadnionych wątpliwości.

Jeśli więc wydawanie decyzji w powyższej sprawie winno być stosowane z całą ostrożnością już w toku postępowania wyborczego, tem większa oględność wymagana jest przy wydawaniu takich decyzji po wyborach na zasadzie art. 7 ustawy samorządowej. Odróżnić tu należy dwie ewentualności: 1) jeśli zdolność władania językiem polskim nie była badana przed wyborami przez przewodniczącego głównej komisji wyborczej zgodnie z przepisem § 16 ustęp (3) rozp. Min. Spr. Wewn. z 30.III.1934 w sprawie regulaminu wyborczego do rad miejskich (Dz. U. poz. 259) i 2) jeżeli przewodniczący komisji stwierdził, że kandydat na radnego włada językiem polskim.

W tym ostatnim przypadku wydanie przez przełożonego gminy miejskiej przeciwnej decyzji należy uważać za niedopuszczalne. O ileby natomiast umiejętność władania językiem nie była badana w toku postępowania wyborczego, a w toku czynności danego organu samorządowego wyszło najaw zupełnie notorycznie stwierdzone niewładanie językiem polskim bądź w słowie, bądź w piśmie, wówczas może przełożony gminy orzec utratę mandatu. Ministerstwo podkreśliło równocześnie, że nieumiejętność władania językiem polskim musi być stwierdzona w sposób niewątpliwy i dosłowny, np. fakt popełniania błędów gramatycznych albo ortograficznych nie byłby wystarczającym do wydania takiego orzeczenia.

#### **REGULAMIN WYBORCZY DO RAD POWIATOWYCH. — WYJAŚNIENIE.**

W związku z § 6 rozp. Min. Spr. Wewn. z 8.VIII.1934 (Dz. U., poz. 703) w sprawie regulaminu wyborczego do rad powiatowych, w myśl którego w zarządzeniu wyborów wojewoda ma podać dzień zebrania wyborczego, powstała wątpliwość, czy wybory radnych powiatowych muszą się odbyć w jednym dniu we wszystkich kolegiach wyborczych na terenie danego powiatu, czy też możliwe jest wyznaczenie w zarządzaniu wojewody różnych terminów dla poszczególnych kolegiów.

Ministerstwo Spr. Wewn. w piśmie z 29.IX r. b. Nr. SS. 3094/22/34 stanęło na stanowisku, iż wojewoda w zarządzeniu wyborów może podać dla każdego kolegium wyborczego w obrębie danego powiatu odrębny dzień zebrania wyborczego, może jednak wyznaczyć dla wszystkich kolegiów jeden dzień zebrania wyborczego. Zależy to całkowicie od uznania wojewody. Ponieważ w myśl § 5 ust. (2) regulaminu decyzja w sprawie łączenia wyborców z kilku gmin w jedno kolegium wyborcze należy do starosty powiatowego, przeto wojewoda, pragnąc wyznaczyć dla każdego kolegium odrębny termin zebrania wyborczego, winien posiadać przed wydaniem zarządzenia wyborczego decyzję starosty powiatowego w sprawie podziału powiatu na kolegia wyborcze.

#### **WYKŁADNIA ART. 3 DEKRETU O TYMCZAS. ORDYN. POWIAT.**

Na zapytanie jednego z wojewodów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 23.XI r. b. Nr. SS. 23/4/I wyjaśniło, że liczbę mieszkańców miasta, uzasadniającą wydzielenie go z powiatowego związku samorządowego w myśl art. 3 dekretu z dn. 4.II.1919 r. o tymczas. ordynacji powiatowej, ustala się na podstawie wyników ostatniego urzędowego powszechnego spisu ludności.

Wzrost, podobnie jak zmniejszenie stanu zaludnienia, powstałe po dokonaniu powszechnego spisu ludności, choćby skutek zmiany granic miasta, nie ma znaczenia dla sprawy unormowanej przepisami art. 3 cyt. dekretu.

Za powyższą ściśniętą wykładnią omawianego przepisu dekretu przemawia postulat większej stabilizacji stanu terytorjalnego samorządu powiatowego oraz stanu organizacyjnego miast, jak również intencja ustawy samorządowej z dn. 23 marca 1933 r., towarzysząca zasadzie art. 128, który ma w powyższej sprawie analogiczne zastosowanie.

#### **DODATEK KOMUNALNY DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.**

W związku z wątpliwościami podnoszonymi przez niektórych Wojewodów w sprawie potrzeby wypowiedziania przez związki samorządowe dodatku komunalnego dla

pracowników, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dn. 14.XI.1934 r., Nr. SS. 42/197/2, wystosowanym do Wojewody w Warszawie wyjaśniło co następuje.

Stosunek pracowników samorządowych do związku samorządowego w myśl orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego posiada na obszarze b. zaboru rosyjskiego i austriackiego zawsze charakter prywatno-prawny i jest oparty na wyrażonej lub domniemanej umowie, przyczem forma tych umów jest dla istoty stosunku prawnego obojętna. W związku z tem wyjaśnił okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 10.V.1932, Nr. SS. 83/13/1 (punkt IV), że w wypadku skasowania na rok budżetowy 1932/33, istniejącego dotychczas dodatku komunalnego, umowy przyznające ten dodatek winny być wypowiedziane z zachowaniem terminów z art. 25 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 16.III.1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 35, poz. 323) i zawarte nowe umowy, warunkowe. W razie braku zgody pracownika na zmianę umowy, związek samorządowy winien rozwiązać stosunek służbowy.

Jeżeli więc Zarząd Miejski nie wypowiedział dotychczasowych warunków płacy swym pracownikom w okresie budżetowym 1932/33, winien to uczynić na 3 miesiące przed rozpoczęciem okresu budżetowego, poczynsz od którego dodatki komunalne nie mają już być wypłacane, albowiem umowa prywatno-prawna nie może być nigdy poddana nowacji bez zgody drugiego kontrahenta.

#### ROZRACHUNEK POMIĘDZY SKARBEM PAŃSTWA A ZWIĄZKAMI KOMUNALNEMI.

Pismem z dnia 23.11.1934 r. Nr. SF. 22/10/1 Min. Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości wojewodów okólnik Min. Skarbu z dnia 9.11.1934 r. L. D. III. 18049/1/34, skierowany do wszystkich Izb Skarbowych, następującej treści:

„Z dniem 28 października 1934 weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 846).

Art. 27 tegoż rozporządzenia przekazuje wzajemne salda należności Skarbu Państwa i związków samorządowych, ustalone w wyniku rozrachunku pomiędzy Skarbem Państwa a związkami samorządowymi, przeprowadzonego na dzień 31 marca 1933 r. Komunalnemu Funduszowi Pożyczkowo-Zapomogowemu, przyczem sposób przekazania i regulacji, wymienionych należności ustali Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu zarządza:

1) Do czasu wydania dalszego zarządzenia Izba Skarbowa wstrzyma przekazywanie i regulację z urzędu należności rozrachunkowych, wynikłych z rozrachunku przeprowadzonego na dzień 31 marca 1933 r. na podstawie Instrukcji Ministra Skarbu z dn. 21.4.1933 r. (Monitor Polski Nr. 11) pomiędzy Skarbem Państwa a związkami komunalnymi i uwidocznionych w protokołach Komisji Rozrachunkowych.

2) Do dnia 1 grudnia 1934 r. Izba Skarbowa przedłoży Ministerstwu Skarbu szczególnie wyciąg z konta rozrachunkowego w sumach obrotowych, otwartego na podstawie reskryptu z dnia 25.11.1933 r. L. D. III. 19710/3/33, według stanu na dzień 31 października b. r., tak po stronie przychodów jak i rozchodów.

3) Z sum rozrachunkowych zebranych na koniec października nie należy, z chwi-

łą otrzymania niniejszego zarządzenia, przekazywać żadnych kwot zarówno związkom samorządowym, jak i instytucjom państwowym.

4) Jeżeli jaki urząd państwowy przekaze należność związku samorządowego, objętą protokołem rozrachunkowym, Izba Skarbowa winna w dalszym ciągu tak jak dotychczas zarachować ją na konto rozrachunkowe w sumach obrotowych z utrzymaniem jej na tych sumach do dalszej dyspozycji.

Tak samo należy postąpić w razie wpłat rozrachunkowych, dokonywanych dobrowolnie przez związki samorządowe“.

## Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego.

### UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW SZPITALNYCH W FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po przeprowadzonej w dn. 19.10.1934 r. rozprawie, wydał wyrok (L. Rej. 6576/32), w którym uchylił orzeczenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia zaskarżone przez Zarząd Miejski w O. w przedmiocie obowiązku ubezpieczenia na wypadek bezrobocia personelu szpitala miejskiego.

TEZA WYROKU. Szpital miejski stanowi odrębną jednostkę administracyjno-gospodarczą, a zatem nie należy liczbę zatrudnionych w nim pracowników łączyć z pracownikami innych zakładów i przedsiębiorstw gminy w rozumieniu art. 1 ustawy z dn. 18.7.1924 r. (Dz. U. poz. 650).

PRZEBIEG SPRAWY. Komisja Odwoławcza Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia uchwaliła dn. 27.4.1932 r. oddalić odwołanie Magistratu m. O. od decyzji Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Poznaniu z dn. 8.10.1931 r. w sprawie nałożenia obowiązku ubezpieczenia służby szpitala miejskiego na wypadek bezrobocia. W motywach zaznaczono, że poszczególne działy (zakłady pracy) gospodarki miejskiej winny być traktowane łącznie jako całość, o ile nie stanowią przedsiębiorstw samodzielnych, to jest jednostek gospodarczych, posiadających odrębną osobowość prawną; takiej jednak odrębnej osobowości szpital miejski w O. nie posiada.

Uchwałę tę gmina m. O. zaskarżyła do N. T. A.

MOTYWY WYROKU. Przedewszystkiem N. T. A. zajął się zarzutem skargi, że władza mylnie potraktowała szpital miejski łącznie z wszystkimi przedsiębiorstwami i zakładami gminy, jako jedno przedsiębiorstwo i zliczyła wszystkich robotników, dochodząc w ten sposób do cyfry większej niż pięć, uzasadniając zastosowanie art. 1 ustawy z dn. 18.7.1924 r. (Dz. U. poz. 650). Według wywodów skargi, szpital miejski w O. jest, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.3.1928 r. (Dz. U. poz. 382), zakładem użyteczności publicznej, samodzielną jednostką administracyjną, prowadzi oddzielną gospodarkę budżetową i kasową z własnym dyrektorem technicznym. Ponieważ zakład ten zatrudniał w 1931 r. tylko 3 osoby

(służące niewykwalifikowane), przeto zdaniem skarżącej nie można stosować do niego przepisu art. 1 powołanej ustawy.

Z treści zaskarżonego orzeczenia wynika, że, według zapatrywania władzy pozwanej, tylko jednostki gospodarcze, posiadające odrębną osobowość prawną mogą być ze stanowiska powołanego przepisu traktowane odrębnie przy ustalaniu liczby zajętych tamże robotników.

Tego stanowiska władzy pozwanej N. T. A. nie uznał za trafne. Jak to już bowiem N. T. A. niejednokrotnie — między innymi w wyroku swym z dn. 9.4.1934 r. L. Rej. 2206/32 i 2207/32 w analogicznej sprawie ze skargi Magistratu miasta O. na orzeczenie tej samej władzy pozwanej z dn. 31.12.1931 r. — orzekł i uzasadnił, w wypadkach, gdy dane przedsiębiorstwo stanowi odrębną jednostkę administracyjno-gospodarczą, winni być jego robotnicy przy ustalaniu liczby w myśl art. 1 powołanej ustawy traktowani oddzielnie, chociażby osoba fizyczna lub prawna, do której to przedsiębiorstwo należy, posiadała jeszcze inne przedsiębiorstwa, względnie zakłady pracy; oczywiście dotyczy to również przedsiębiorstw i zakładów pracy samorządowych, a więc i gminnych.

Ponieważ władza pozwana oparła zaskarżone orzeczenie na założeniu, nie mającym podstawy w obowiązujących przepisach prawnych, należało orzeczenie to uchylić jako niezgodne z ustawą, bez potrzeby rozpatrywania słuszności dalszego zarzutu skargi, że szpital miejski w O. nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy 1).

#### PRZYSTĄPIENIE ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO DO SPÓŁDZIELNI.

1. Przystąpienie do spółdzielni zawiera w sobie przyjęcie poręki członka za zobowiązania spółdzielni (art. 13 ustawy z dn. 29.10.1920 r. o 'spółdzielniach — Dz. U. Nr. 111, poz. 733).

2. Przystąpienie związku samorządowego do spółdzielni wymaga zatwierdzenia przez władze nadzorcze tego związku (art. 33 u. f. k.).

Wyrok Sądu Najwyższego z dn. 19.1.1934 r. L. Rej. C. II. 559/33.

1). W tej sprawie N. T. A. ustalił w wyroku z dn. 11.1.1934 r. L. Rej. 870/32 następującą zasadę prawną: „Robotnicy szpitali samorządowych podlegają w zasadzie obowiązкови ubezpieczenia na wypadek bezrobocia“. Pozatem w wyroku z dn. 29.11.1933 r. L. Rej. 4863/31 N. T. A. uznał, że „w razie zapewnienia w statucie emerytalnym związku samorządowego pracownikom fizycznym ubezpieczenia na okres ich bezrobocia, zarząd związku nie jest obowiązany do ubezpieczania tych pracowników w Funduszu Bezrobocia, o ile miejscowy statut zapewnia tym pracownikom świadczenia nie mniejsze od przewidzianych w ustawie z dn. 18.7.1924 r.“.

PROSIMY ZARZĄDY MIAST O MOŻLIWIE RYCHŁE REGULOWANIE SKŁADEK CZŁONOWSKICH ORAZ PRENUMERATY ZA „SAMORZĄD MIEJSKI“.

ODNOŚNE WPLATY PRZEZ WSZYSTKIE MIASTA BEZ WYJĄTKU NALEŻY USKUTECZNIĄĆ NA KONTO ZWIĄZKU MIAST POLSKICH W P. K. O. NR. 873.

## Kronika.

### I. Ogólna.

#### I-szy Zjazd Delegatów Towarzystw Ogródków Działkowych.

W dniu 18 listopada b. r. odbył się w Warszawie I-szy Zjazd Delegatów Towarzystw Ogródków Działkowych, zagajony przez wiceprezesa tego Towarzystwa inż. mag. Z. Rudolfa przemówieniem, które w streszczeniu przytaczamy:

Działalność Okręgowego Związku Towarzystw Ogródków Działkowych w Warszawie, który Zjazd organizuje, sięga niezbyt daleko wstecz, bo zaledwie 12 czerwca 1933 roku odbył się Zjazd organizacyjny tego Związku w gmachu Ministerstwa Opieki Społecznej z inicjatywy tego Ministerstwa, kierowanego wówczas przez p. Ministra gen. dr. Stefana Hubickiego.

Zjazd Organizacyjny Związku w r. ubiegłym otworzył w imieniu Ministerstwa Opieki Społecznej p. dyr. Nakoniecznikoff. Podkreślił on wyraźnie, że Ministerstwo, uważając ogródki działkowe za zagadnienie wagi państwowej, będzie dążyć do rozszerzenia akcji ogródków działkowych i ogródków dla bezrobotnych i do okazywania wydatniejszej pomocy, oraz że instytucje zainteresowane z natury rzeczy ruchem ogródków działkowych, jak miasta, ubezpieczalnie społeczne, zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych winny również wziąć jak największy czynny udział w nowopowstającym Okręgowym Związku Towarzystw Ogródków Działkowych. Stan obecny wskazuje, że udział wzięły.

Zjazd organizacyjny to znamienny początek, który dodał nam sił do pracy dla dobrej sprawy i entuzjazmu twórczego Zarządowi Związku, który, jako grupa ludzi najlepszej woli, pracował z zamiłowaniem i z całym poświęceniem się, by akcję ogródków działkowych ożywić, udoskonalić i rozszerzyć i w ten sposób nieść samopomoc społeczną, tak powszechnie potrzebną.

Pobudka do pracy jest wielka, ogródki działkowe to nie tylko kwestja zwalczania bezrobocia, dostarczania pożywienia i rozrywki, ale to w pierwszym rzędzie kwestja zdrowia fizycznego i moralnego, które stanowić będzie o naszej wielkości, jako narodu i państwa.

Pojęcie nowoczesnego rozwoju osiedla ludzkiego jest nierozłączne z pojęciem siedziby w ogrodzie. Zachód zawdzięcza to angielskiemu twórcy idei miast - ogródków Howard'owi, którego zasada „własny dom we własnym ogrodzie“ stała się hasłem powszechnem we wszystkich krajach kulturalnych.

Idea ogrodnictwa musi i u nas, w odrodzonej i niepodległej Polsce, znaleźć należne jej miejsce. Jeżeli nas, jako społeczeństwo stosunkowo ubogie, nie stać na „własne domy we własnym ogrodzie“ — musi nas być stać na ogródki działkowe, które najłatwiej i najtaniej mogą nam zapewnić dobrodziejstwa wolnej przyrody, stwarzając zielone powierzchnie użyteczności publicznej na terenie miasta w myśl szerokiej zasady demokratycznej, że są to miejsca, z których korzystają narówni wszyscy mieszkańcy. Przed Związkiem Towarzystw Ogródków Działkowych stoi więc wielkie pole do działania, a można to sobie jeszcze lepiej uświadomić, gdy weźmiemy pod uwagę, że według norm zagranicznych Warszawa winnaby mieć około 380 ha ogródków działkowych, a ma zaledwie około 30 ha, czyli przeszło 10 razy mniej, niż stanowi norma, a cały Okręg Warszawski, który obejmuje województwa białostockie, lubelskie, łódzkie, kieleckie, warszawskie i miasto st. Warszawę, ma powierzchnię, zajęta pod ogródki działkowe, wynoszącą zaledwie 240 ha razem z Warszawą, to jest zaledwie 2/3 tej normy ilości, jaką powinna mieć sama Warszawa. Obraz porównawczy wprawdzie może smutny, ale nie bez-

nadziejny, skoro spojrzymy na prace już dokonane w Polsce w ostatnich latach.

Wierzę, że Zjazd dzisiejszy wzmocni nasze przywiązanie do tej świetlanej idei i że obrady nasze przyczynią się do pogłębienia fundamentów tej pożytecznej akcji, tem bardziej, że na porządku dziennym postawiliśmy między innemi sprawę tak zasadniczą, jak „ogródki działkowe w walce z gruźlicą“, tą wielką klęską społeczną, której trzeba przeciwdziałać wszelkimi możliwymi i rozporządzalnymi środkami, nietylko lecznictwem. Ogródki działkowe w tej misji mogą zająć miejsce nieposłownie.

#### Wyniki akcji budowlanej w 1934 r. i plan tej akcji na rok przyszły.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Roman Górecki złożył sprawozdanie z akcji budowlanej w r. b. — Komitet Ekonomiczny Ministrów, przyjmując do wiadomości to sprawozdanie, z uwagi na pozytywne wyniki tego rocznej akcji kredytowo - budowlanej i kredytowej, uznał za niezbędne prowadzenie dalszej, intensywniej akcji budowlano-mieszkaniowej w 1935 r.

W roku bieżącym przy pomocy kredytów w sumie około 35 miljon. zł. udzielonych przez B. G. K. — bez akcji budowy domów i osiedli robotniczych, oraz budowli finansowanych przez Fundusz Pracy — przebudowano 134 miljon. zł., przyczem przeciętnie kredyt B. G. K. stanowi ok. 23,3% kosztów budowy. Ogólna ilość izb budowanych, względnie już wybudowanych w r. b. wynosi 52.630. Ogólna ilość mieszkań wynosi 19.025. Tak dużych cyfr nie notowano dotychczas w latach ubiegłych, mimo dysponowania znacznie większymi sumami kontyngentów. W 1930 r. przy pomocy kredytów w sumie 160 miljon. zł. wybudowano 14.028 mieszkań o 35.176 izbach. W 1933 r. przy pomocy kredytów w sumie 13,8 milj. zł. dostarczono 8.200 mieszk. o 22.850 izbach.

Na 1935 r. Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił przeznaczyć na akcję kredytowo - budowlaną 47 miljon. zł., w tem 5 miljon. zł. z Funduszu Pracy. Przeznaczono więc kwotę o 3 milj. zł. wyższą, niż na r. b. Z ogólnej sumy kredytów na rok przyszły — 36 miljon. zł. przeznaczono na finansowanie budownictwa mieszkaniowego, 7 milj. — dla budownictwa robotniczego i 4 milj. zł. na akcję terenową.

Akcja finansowania budownictwa mieszkaniowego przewiduje podwyższenie norm kredytowych dla budownictwa blokowego z 25%, jak to ma miejsce obecnie, na 30% kosztów budowy, a w Warszawie i w większych miastach Polski — do 40% kosztów budowy w zależności od wyposażenia budynku i jego odległości od centrum. Normy kredytowe dla budownictwa drobnego pozostaną w roku przyszłym takie same, jak w r. b., a więc wysokość kredytu nie będzie przekraczać 50% kosztów budowy, oraz sumy 4 tys. zł. na budynek jednomieszkaniowy, a w Warszawie i innych wielkich miastach — 5.000 zł. Wyższe nieco normy przewiduje plan na rok przyszły dla budowy zbiorowych domków indywidualnych, oraz dla domków zawierających po kilka mieszkań.

Szczególny nacisk położony został na budownictwo domów i osiedli robotniczych. Na ten cel przeznaczono 7 miljon. zł., a więc o 3.400 tys. zł. więcej, niż w r. b. Zwiększenie kontyngentu kredytów pozwoli na rozszerzenie akcji budowy mieszkań robotniczych. Budowa mieszkań robotniczych dostarcza robotnikom mieszkań po 20 zł. miesięcznie, co pozwala im korzystać z nowowyprowadzonych izb.

Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił też nowe wytyczne akcji terenowej, kładąc nacisk na dostarczenie odpowiednich terenów pod budowę osiedli robotniczych.

#### Postępy urbanizacji.

Jednym z najciekawszych zjawisk demograficznych jest niewątpliwie coraz większy udział ludności miejskiej w ogólnym

nem zaludnieniu: ludność miast wzrasta stosunkowo znacznie szybciej, niż ludność całego kraju. Jest to tem ciekawsze, że przyrost naturalny ludności miejskiej jest słaby, zatem ludność miast prawie wszędzie szybko wzrasta wskutek przyływu do miast ludności wiejskiej.

Tłumaczy się to tem, że ludność wiejska, nie znajdując zajęcia na wsi, przenosi się do miast. Niezależnie od tego działa też jeszcze jeden potężny czynnik, jakim jest niewątpliwie mniejsza znacznie dochodowość pracy na roli. Badania w tym kierunku stwierdzają, że wartość rocznej produkcji robotnika rolnego wynosi netto 1.025 zł., w rzemiośle — 2.093 zł., w górnictwie — 3.633 zł., w przemyśle — 4.687 zł. i t. d. Przypiętą liczbę dotyczą okresu przedkryzysowego. Katastrofalny spadek cen artykułów rolniczych w porównaniu z przemysłowymi w okresie kryzysu wywołał jeszcze większą rozpiętość między dochodem robotnika rolnego i fabrycznego, a więc ruch ze wsi do miasta powinien się

w dobie kryzysu nawet zwiększyć, co zresztą potwierdzają liczby.

Jeżeli wziąć okres od r. 1920 do 1931 r., to się okaże, że liczba miast z ludnością ponad 100 tys. w Anglii wzrosła z 46 do 51, przyczem ludność miast tych stanowiła odpowiednio 39,2 i 39 proc. zaludnienia całego kraju; w Czechosłowacji cyfra tych miast wzrosła z 4 na 6, ludność stanowiła 8,2 proc. i 10 proc. całego zaludnienia; we Francji, gdzie ludność zwiększa się nader powoli, liczba miast nie ulega zmianie, wynosząc 17, ale odsetek ludności wzrósł z 15 proc. do 15,7 proc. dla Włoch odpowiednie cyfry wynosiły 18 i 22, odsetek ludności miejskiej 14,2 proc. i 17,4 proc. dla Stanów Zjednoczonych 68 i 93 odsetek 25,9 proc. i 29,6 proc., w Niemczech ilość miast z ludnością ponad 100 tys. wzrosła z 46 w r. 1920 do 53 w r. 1933, odsetek 26,6 proc. i 30,3 proc., w Polsce ilość miast z 6 na 11, odsetek 7,7 proc. i 10,5 proc. i t. d.

## II. Z życia miast.

### Z Bydgoszczy.

Gdy w r. 1920, w chwili przejścia przez władze polskie, obszar Bydgoszczy wynosił 1.330 ha, to dzisiaj wzrósł do 6.659 ha, dorównując pod tym względem prawie Poznaniowi, liczącemu przeszło ćwierć miliona mieszkańców. Ludność Bydgoszczy, która w roku 1920, z przyłączonymi już przez władze polskie przedmieściami, liczyła 89.000, wynosi dzisiaj 123.000 mieszkańców.

Do r. 1926 budownictwo Bydgoszczy przedstawiało się bardzo słabo. Tem szybsze tempo wykazuje ono w następnych latach aż po dzień dzisiejszy. W okresie od r. 1926 do 1933 wybudowano w Bydgoszczy 1613 nowych domów. Bardzo charakterystyczny jest w tym względzie rok 1933, w którym rozpoczęto 374 budowli, zawierających 767 mieszkań i 2.609 izb, a ukończono

215 budowli, zawierających 482 mieszkań i 1560 izb. Ruch ten trwa z niesłabnącem nasileniem nadal, o czem świadczy okoliczność, że w lipcu b. r. znajdowało się w budowie 743 nowych domów o 1574 mieszkaniach i 5099 izbach.

W parze z rozwojem budownictwa idzie też rozbudowa ulic, sieci wodociągowej - kanalizacyjnej, gazowej i przewodów elektrycznych. Na przebudowę i konserwację dawnych ulic wydano w latach 1924 — 1934 sumę 2.050.000 zł., a łączna długość ulic i dróg na terenie miasta przekroczyła obecnie 200 km. Sieć kanalizacyjna Bydgoszczy wynosi obecnie 83 km., wodociągowa 74 km., długość rurociągów gazowych 92,5 km., przy rocznej konsumpcji gazu przeszło 5.000.000 m. sześć.

Chaotyczność zabudowy, ujawniająca się w pierwszych latach po objęciu Bydgoszczy

w polskie posiadanie, ustąpiła miejsca planowości, gdyż wobec wzrastającego tempa budownictwa władze miejskie przygotowały ogólny plan zabudowy miasta, który uzyskał sankcję kompetentnych władz. W łączności z tym planem ogólnym wykonano na podstawie nowych pomiarów szczegółowe plany zabudowy dla większych osiedli. M. in. sporządzono w r. 1933 plan zabudowy terenów państwowych, leżących przy szosie Gdańskiej, która stanowi przedłużenie głównej arterii miejskiej, t. j. ul. Gdańskiej. Tereny te, przejęte przez Bank Gosp. Krajowego i zabudowane z inicjatywy Zarządu Miejskiego lub inicjatywy prywatnej, zmieniają się na nową piękną dzielnicę, której bezpośrednia bliskość lasów zapewnia idealną zdrowotność. Nadmieniamy, że łączna suma pożyczek, udzielonych przez Bank Gosp. Krajowego na finansowanie budownictwa w Bydgoszczy, wynosi ok. 5.700.000 zł.

Tak się przedstawia oblicze dzisiejszej Bydgoszczy w świetle danych statystycznych w dziale budownictwa. Poprawy ogólnej sytuacji mieszkańców spodziewać się należy z nastaniem lepszej koniunktury dla przemysłu i handlu, to też całą swą politykę nastawił Zarząd Miejski pod kątem widzenia interesów przemysłowych miasta, starając się w miarę możliwości o zaprowadzenie wszelkich udogodnień, które leżą w sferze kompetencji czynników samorządowych.

#### Budownictwo mieszkaniowe.

W październiku b. r. ukończono w Grudziądzu budowę 8 nowych domów mieszkalnych, zawierających ogółem 63 izby mieszkalne.

#### Walka z bezrobociem i opieka społeczna.

Lokalny Komitet Funduszu Pracy miasta Brześć n/B. jest prowadzony pod przewodnictwem Prezydenta miasta i stanowi właściwie integralną część działalności gminy miejskiej.

W ciągu ostatniego roku rzeczony Komitet wydatkował ogółem zł. 82.420 gr. 97, w tem:

|                                                          |               |
|----------------------------------------------------------|---------------|
| a) na zatrudnienie bezrobotnych . . . . .                | zł. 33.232,87 |
| b) na pomoc dla bezrobotnych . . . . .                   | „ 27.238,82   |
| c) na dożywianie dzieci w szkołach i t. p. wydatki . . . | „ 21.949,28   |
| razem. . . . .                                           | zł. 82.420,97 |

Na pokrycie wymienionych wydatków Lokalny Komitet otrzymał od Wojewódzkiego Komitetu zł. 72.065,01, w tem gotówką zł. 54.657,46, produktami zł. 17.407,55. Reszta pokryta została z własnych dochodów Komitetu (ofiary, imprezy i t. p.).

Kosztami około 25.000 zł. zatrudniono doradcę 2.282 robotników, zł. 2.000 zużyto jako subwencję na budowę strzelnicy małokalibrowej, zł. 5.000 jako subwencję na budowę szkoły Nr. 6 i z. 500 na budowę Ośrodka P. W. i W. F.

Otrzymane ziemniaki wydane zostały 2.692 rodzinom bezrobotnych, drzewo opałowe 612 rodzinom bezrobotnych.

Inne produkty jak: kawa, cukier, mąka i t. p. zużyte zostały w jadalniach i szkołach.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wydał 41.767 obiadów, 16.992 śniadań i 1.546 podwieczorków.

Jadalnia przy świetlicy żydowskiej wydała 1.690 obiadów.

W szkołach i zakładach opiekuńczych dożywiano kosztem Komitetu 1.708 dzieci i wydano im 184.292 śniadań.

W szkole rzemieślniczej i na kursach dla dorosłych wydano 9.380 posiłków.

W jadalniach miejskich wydano kosztem Komitetu 28.347 obiadów (zasadniczo jadalnie prowadzone były przez miasto).

Tytułem pożyczek Fundusz Pracy udzielił miastu w roku ubiegłym zł. 268.300 w roku bieżącym zł. 280.000.

Kwoty te zużyte zostały na prowadzenie

robót wodociągowo kanalizacyjnych, na mechanizację rzeźni miejskiej, na przygotowanie terenów, na budowę szkół i na wykończenie budowy pawilonu dla zakaźnych przy Szpitalu Miejskim.

Równolegle z akcją Lokalnego Komitetu prowadzona była akcja opieki społecznej Zarządu Miejskiego i na ten cel wydana była w ostatnim roku sprawozdawczym suma zł. 216.000. Kwota ta obejmuje: zatrudnienie bezrobotnych, utrzymanie jadalni, utrzymanie sierot i starców w zakładach opiekuńczych, leczenie ubogich chorych, pomoc doraźną, pomoc stałą i t. p.

Kwota ta stanowiła 21% budżetu zwyczajnego gminy miejskiej i jest proporcjonalnie 2 razy większa, niż w latach ubiegłych.

Podkreślając z całkowitem uznaniem celowość działalności Funduszu Pracy i jego wielkie znaczenie bezpośrednio i pośrednio dla unormowania rynku pracy, Zarząd m. Brześć n/B. zwrócił uwagę na uproszczenie sprawozdawczości dla Funduszu Pracy.

Fundusz Pracy ustalił mianowicie formy sprawozdań, wymagające niezwykle dużego nakładu pracy. Główne miesięczne sprawozdania rozbite są na 57 rubryk, a różnice między nimi są precyzyjne. Poza to jest cały szereg pomocniczych zestawień, nie mniej zawyłych.

#### Elektryfikacja Polesia i Podlasia.

W dniu 22 października b. r. odbyła się w Brześciu n/B. zwołana z inicjatywy prezydenta miasta Brześć n/B. konferencja w sprawie utworzenia związku międzykomunalnego dla elektryfikacji.

Brześć n/B., miasto i kolej, przy ludności 55.000 mieszkańców posiada 1.168 kWh mocy zainstalowanej z produkcją roczną 1.912.000 kWh; Biała - Podlaska przy 20.000 mieszkańców — 240 kWh. z produkcją roczną 500.000 kWh; Międzyrzec 15.000 mieszkańców — 83 kWh z produkcją 150.000 kWh; Janów - Podlaski 5.000 mieszkańców 20 kWh z produkcją 50.000 kWh

i Łuków 15.000 mieszkańców — 122 kWh z produkcją 200.000 kWh.

Wszystkie wymienione wyżej zakłady elektryczne są w godzinach wieczornych zimą całkowicie wyzyskane i jeżeli mają jeszcze bardzo szczupłe rezerwy w mocy zespołów prądowców, to w każdym razie nie mają należytego zabezpieczenia rezerwy maszynowej: uszkodzenie jednego, nawet nie największego zespołu (tam gdzie tych zespołów kilka) powoduje konieczność wyłączenia co najmniej części sieci.

Na koniec roku 1935 sytuacja może się stać bardzo ryzykowną. Dalsze trwanie przy obecnych urządzeniach byłoby do pomyslenia tylko pod warunkiem, że zostanie wstrzymany naturalny rozwój elektryfikacji przez zaprzestanie powiększania sieci, przez odmowę przyłączania nowych abonentów, przez obniżenie wogóle poziomu pracy zakładów i t. p.

Przyjmując, że obniżenie poziomu pracy zakładów nie jest rozwiązaniem kwestii, pozostaje jedno możliwe wyjście — rozbudować zdolność prądowców ośrodków elektryfikacyjnych.

Można tu pójść dwiema drogami:

1) rozbudowywać poszczególne istniejące zakłady elektryczne, zatrzymując ich dotychczasowy charakter i

2) zdecydować się na centralizację wytwarzania energii elektrycznej z rozprawadzeniem jej do miejsc poboru liniami o wysokim napięciu.

Przy wyborze jednej lub drugiej drogi miarodajną jest kalkulacja kosztów własnych, wzięta naturalnie w pewnej perspektywie czasu.

Otóż według obliczeń p. in. Makowieckiego, dyrektora elektrowni w Brześciu n/B. przy utworzeniu okręgowej elektrowni w Brześciu koszt własny kWh wyniesie łącznie z amortyzacją i oprocentowaniem kapitału w wysokości 6%, ok. 14 gr. za jeden kWh.

Według projektu na początku wchodziłyby w skład tego związku miasta. Brześć n/B., Biała - Podlaska, Międzyrzec, Łuków

i wydziały powiatowe: Brześć n/B., Biała-Podlaska, Radzyń i Łuków.

W czasie późniejszym mogłyby przystąpić dalsze miasta i wydziały powiatowe: Kobryń i Włodawa.

W wyniku dyskusji postanowiono odbyć w grudniu b. r. dalszą konferencję, na którą ściślejsze materiały i konkretne wnioski przygotować mają wspólnie elektrownie w Brześciu n/B. i w Białej - Podlaskiej.

#### Oświata kultura i sztuka.

Organizacją samorządu szkolnego na terenie Warszawy kieruje miejski Wydział oświaty i kultury. Pod jego opieką znajduje się 60 przedszkoli, do których uczęszcza 6 tys. dzieci w wieku od 4 — 7 lat, 5 dziennych szkół zawodowych rzemieślniczych i rękodzielniczych, szkoła zdobnicza typu gimnazjalnego, 6 szkół średnich ogólnie - kształcących i 45 wieczorowych szkół dokształcających zawodowych, do których uczęszcza 9 tys. młodzieży pracującej. Ponadto wydział prowadzi 38 ośrodków przysposobienia zawodowego na terenie szkół powszechnych.

Do obowiązków wydziału należy ponadto dostarczanie szkołom powszechnym lokali wraz z urządzeniami i pomocami szkolnymi.

Zupełnie inny charakter posiadają prace wydziału na terenie t. zw. oświaty pozaszkolnej.

Na skutek różnych przyczyn, np. niedostatecznej ilości gmachów szkolnych, lub z innych powodów, niezależnych od miasta — wiele dzieci nie dostaje się we właściwym czasie do szkół, bądź też szkół tych nie kończy.

Dla tych jednostek wydział prowadzi instytucje oświaty pozaszkolnej. W pierwszym rzędzie zorganizowano wieczorowe szkoły, które stanowią równowagę szkół powszechnych. W 22 szkołach tego typu pobiera naukę 4.000 osób, przytem poza osobami starszemi, duży odsetek stanowi tu młodzież w wieku od 14 — 18 lat.

Duży odsetek z pośród słuchaczy tych szkół, po otrzymaniu świadectw ukończenia, które są równoważne świadectwom szkół powszechnych, kształci się w dalszym ciągu.

Dla tych jednostek wydział oświaty i kultury organizuje luźne odczyty, które stanowią przejście do prowadzonych również przez wydział, uniwersytetów powszechnych.

Uniwersytety powszechne, których w Warszawie jest obecnie — 6, budowane są na zrebie przygotowania, jakie daje szkoła powszechna.

Ujęcie poszczególnych wykładów jest regulowane w zależności od zamiłowań danego zespołu osób. Poszczególne przedmioty grupuje się w pewnej całości, których wysłuchanie może dać podstawy nawet do samodzielnych studiów.

Dobór wykładów jest nieograniczony. Największe zainteresowanie wśród słuchaczy uniwersytetów powszechnych budzą przedmioty z zakresu nauk ekonomiczno-gospodarczych, pozatem literatura, socjologia, psychologia i in.

Obecnie na wykłady uczęszcza ponad 700 osób.

Uzupełnieniem akcji oświatowej, prowadzonej przez wydział, są odczyty, organizowanie wycieczek, poranki muzyczne, praca w 14 zespołach śpiewaczych, uczestnictwo w kinie oświatowym i t. p.

#### Wodociągi i kanalizacja.

Wykonanie projektu generalnego wodociągu dla m. Sandomierza powierzone zostało p. inż. dr. Michałowi Mazurowi, konstruktorowi Politechniki Lwowskiej. Obecnie dokonywują się pomiary i plany miasta, potrzebne do projektu powyższego wodociągu, oraz odbywa się próbne kopanie studzien w miejscach obfitujących w wodę, t. j. na łąkach obok stoku Marjackiego i na odsypisku wiślanym. Jak ustalono z próbnych badań tereny te dadzą wody pod do-

statkiem, tak dla mieszkańców, jak i dla potrzeb wojska.

Władze wojskowe skłonne są udzielić

miastu subsydjum na budowę wodociągu. Koszt budowy tych urządzeń oblicza się na 300.000 zł.

### III. Różne.

#### Wzrost wkładów w komunalnych kasach oszczędności.

Stan wkładów oszczędnościowych, w komunalnych kasach oszczędności wynosił na 1 października r. b. — 567,6 milj. złotych, wobec 560 milionów zł. na koniec sierpnia, co stanowi wzrost wkładów o 6,4 miljn. zł.

Dane prowizoryczne za październik również wykazuje przyrost wkładów oszczędnościowych prawie we wszystkich kasach komunalnych.

Na terenie Polski znajduje się obecnie 362 kasy komunalne, z czego na kasy powiatowe przypada 226, na miejskie 130. Ponadto istnieje 5 kas związków międzykomunalnych, 1 kasa wojewódzka w Toruniu i 2 kasy niekomunalne, a mianowicie: Galicyjska Kasa we Lwowie i Ukraińska Kasa w Przemyślu.

#### Odrębne znakowanie mięsa przywożonego z prowincji do Warszawy.

Z dniem 10.XI. b. r. mięso przywożone do stolicy z rzeźni podmiejskich i prowincjonalnych znakowane jest odmiennymi pieczęciami niż mięso pochodzące z uboju warszawskiego. Mięso to otrzymuje pieczęcie zielonym tuszem, aby kupujący mogli je odróżnić w detalu.

Jak wiadomo, mięso przywożone jest o wiele tańsze od warszawskiego, a różnica wynosi od 10 gr. do 30 gr. na 1 klg..

#### Zakończenie unifikacji samorządu wiejskiego.

Zakończone w końcu ub. r. wybory do rad gromadzkich w województwach po-

łudniowych i zachodnich zamykają piętnastolecie trwania dotychczasowego stanu prawnego i są ważnym etapem w akcji unifikacji ustroju gminnego w całym państwie.

W najbliższym czasie odbędą się również wybory do rad i zarządów gminnych oraz wybory wójtów. W ten sposób będzie zamknięty okres przebudowy samorządu wiejskiego w/g ustawy z dnia 23 marca 1933 r.

W celu upamiętnienia ważnej chwili wprowadzenia nowego ustroju i reorganizacji samorządu terytorjalnego, Związek Gmin Wiejskich Rzplitej wezwał wszystkie gminy do zakładania u siebie wieczystych ksiąg pamiątkowych, w których byłyby notowane wszystkie ważniejsze wypadki z życia gromadzkiego. Dotychczas bowiem gminy nie dbały o to, aby przejawy ich życia gospodarczego i indywidualnego zostały utrwalone w formie materiału historycznego i aby stwarzane były w ten sposób cenne źródła dla historii rozwoju samorządu wiejskiego.

#### Kurs Społeczno-Samorządowy dla pracowników m. st. Warszawy.

W dniu 3 grudnia o godz. 18-iej w sali Rady miejskiej w Warszawie, odbędzie się uroczyste otwarcie Kursu Społeczno-Samorządowego dla pracowników miejskich, organizowanego przez Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy.

Przemówienia inauguracyjne wygłoszą: min. M. Zyndram-Kościałkowski, wicemin. Wł. Korsak i prezydent m. st. Warszawy min. St. Starzyński.

Kurs ten, organizowany celem umożli-

wienia ogółowi pracowników miejskich pogłębienia wiadomości z zakresu teorii i praktyki samorządowej, oraz aktualnych zagadnień pracy społeczno-samorządowej, trwać będzie do dnia 1 lutego 1935 roku.

Protektorat nad Kursiem objął prezydent m. st. Warszawy min. St. Starzyński.

Program Kursu, uzgodniony z Min. Spr. Wewn. i Zarządem Miejskim, obejmuje wykłady z zakresu historii i organizacji samorządu miejskiego w Polsce i na zachodzie Europy, podstawowych wiadomości z prawa konstytucyjnego i administracyjnego oraz ustawodawstwa społecznego, zagadnień polityki i zadań samorządu stołecznego, wreszcie — spraw społecznych i ruchu zawodowego.

#### IV. Kronika zagraniczna.

##### Zagadnienie opieki społecznej w Trzeciej Rzeszy.

Z pierwotnej dobrowolnej ofiarności jednostek, ożywionych chęcią wspierania potrzebujących pomocy, wyrasta myśl o obowiązku społeczeństwa względem jego członków, którzy sami — bez winy ze swej strony — nie mogą zdobyć środków do bytowania chociażby w najskromniejszych warunkach. Już w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej (w projekcie Robespierre'a) dojrzała idea „ochrony społecznej“ („défense sociale“).

Słuszność zasady opieki społecznej nie ulega wątpliwości. To też nowocześni ustawodawcy konstytucyjni (w ustawach zasadniczych), a następnie i ustawodawcy zwykli (w ustawach o opiece społecznej, o ubezpieczeniach społecznych i t. d.) chcieli zapewnić swym obywatelom opiekę społeczną w jaknajszerszej mierze. Zapoznawano przytem nieraz momenty ekonomiczne: gospodarstw prywatnych oraz gospodarstwa społecznego (państwowego). Mierzono siły na zamiary. W rezultacie postanowienia ustawowe nie wytrzymywały próby

Wykłady na Kursie objęli wyżsi urzędnicy Min. Spr. Wewn. i samorządu stołecznego, oraz wybitni znawcy i działacze samorządowo-społeczni. Wykłady odbywać się będą wieczorami 3 razy w tygodniu, w poniedziałki, środy i piątki, w lokalu Klubu Urzędników Państwowych. Z przesłuchanego Kursu uczestnicy otrzymają zaświadczenia.

Kurs wzbudził wielkie zainteresowanie wśród pracowników miejskich, czego najlepszą miarą jest fakt, iż już w pierwszym dniu zapisów zgłoszenia przekroczyły ilość początkowo przewidywanych miejsc i według wszelkiego prawdopodobieństwa Związek zmuszony będzie zdublować wykłady.

życiowej i wykazywały potrzebę reform, zbliżających abstrakcje ustawowe do rzeczywistości życiowej.

Rząd Trzeciej Rzeszy, przeprowadzając we wszystkich dziedzinach życia społecznego reformy w myśl zasad narodowo-socjalistycznych, nakreślił również i w dziedzinie opieki społecznej swój program. Tym razem rzecznikiem idei narodowo-socjalistycznych, wychodzących z założenia łączności zagadnienia opieki społecznej z polityką gospodarczą państwa, był dr. Zeitler, wiceprezydent Niemieckiego Związku Gmin. Ze względu na wagę, jaką przywiązywano do treści jego odczytu o komunalnej opiece społecznej, przedrukowano od czyt na naczelnym miejscu w organach Niemieckiego Związku Gmin: „Der Gemeindetag“ oraz „Die Landgemeinde“. Podając poniżej treść odczytu, sądzimy, że zawarte w nim myśli mogą znaleźć echo i na naszym terenie.

I. Zasadnicze stanowisko państwa wobec zagadnienia.

Rzesza Adolfa Hitlera nie jest żadnym państwem dobroczynności publicznej. Roz-

powszechnione za dawnego reżymu mniemanie, że jednostka jest użytkownikiem dobra ogólnego, a przeto ma prawo i obowiązek jaknajwięcej „wyciągnąć“ z kas publicznych, należy już do przeszłości. Opieka „od kolebki do grobowej deski“ prowadzi do niesamodzielności, osłabienia woli pracy, zniewieściałości i degeneracji. Nie to państwo postępuje społecznie, które wypłaca najwyższe zapomogi i najwyższe renty, lecz jedynie takie państwo, które w masach, społecznie słabych, wychowuje poważną i energiczną wolę do utrzymywania się samemu. Trzecia Rzesza jest państwem pracy, w którym prawo każdego członka narodu do pracy nie pozostaje jedynie na papierze, lecz faktycznie zostaje urzeczywistnione. Zadanie polityki gospodarczej polega na tem, by uruchomić znowu warsztaty gospodarcze i w naturalny sposób włączyć bezrobotnych do procesu produkcji. O ile zaś gospodarstwo prywatne nie może jeszcze wypełnić tego zadania, niezbędna jest ingerencja publiczna. Gminy mają przytem do wypełnienia bardzo doniosłe zadania.

Póki trwa kryzys, opieka społeczna pozostaje koniecznym uzupełnieniem polityki gospodarczej. Zasadniczy błąd popełniają ci, którzy uważają, że od wszelkich kryzysów można się uchronić na drodze ubezpieczenia społecznego. Przedstawiciele minionego systemu wyznawali zasadę, że ubezpieczenie społeczne powinno całkowicie zastąpić opiekę społeczną. Dzisiaj wiemy, że to jest niemożliwe; tylko bowiem pewne wypadki mogą być objęte ubezpieczeniem społecznym. Pozatem zaś stan wyjątkowej potrzeby (kryzys) wymaga indywidualnej opieki, zastosowanej do poszczególnego wypadku.

Samo przez się rozumie się — wywodzi dalej dr. Zeitler, — że zasady narodowo-socjalistycznego myślenia, a przedewszystkiem idea wodza (Führergedanke), zasada autorytetu oraz idea wspólnoty narodowej muszą istotnie wpływać na opiekę społeczną oraz ją kształtować. W dawnym syste-

mie dominowała koncepcja odpowiedzialności zbiorowej; wyobrażano sobie, że w razie znalezienia się jednostki w potrzebie ogół ma natychmiast przyjść jej z pomocą, nie badając uprzednio, jaką wartość wogóle miała jednostka dla wspólnoty narodowej. Obecnie ustały parlamentarne zabawy w deputacje i komisje, a — w myśl zasady przywódcy — burmistrz oraz starosta powiatowy (landrat) jest naturalnym piastunem lokalnej i regionalnej publicznej opieki społecznej.

II. Niektóre kwestje komunalnej opieki społecznej.

A. Która gmina ma być obowiązana do opieki społecznej? Od 1 kwietnia 1924 — w myśl zasady zwykłego miejsca zamieszkania — do opieki obowiązany jest ostatecznie ten okręgowy związek opieki społecznej, w którego obrębie potrzebujący pomocy w chwili zaistnienia potrzeby miał zwykłe miejsce zamieszkania; w braku zwykłego miejsca zamieszkania obowiązek spada na krajowy związek opieki społecznej. Według stanu prawnego przed 1 kwietnia 1924 rozróżniano jeszcze (oprócz zwykłego miejsca zamieszkania) gminę pochodzenia, która wobec potrzebującego pomocy obowiązana była do pokrywania kosztów opieki społecznej. Pokażna liczba gmin, zwłaszcza duże miasta, wskazywały na potrzebę przywrócenia dawnego stanu prawnego — z uwagi na dopływ ludności wiejskiej do miast, co w następstwie powoduje wzrost obciążenia miast kosztami opieki społecznej. Kwestję tę rozważał dokładnie Niemiecki Związek Gmin i wypowiedział się za utrzymaniem obecnego stanu prawnego z następujących względów: przede wszystkim miał Związek na uwadze, że w najbliższych latach należy z pewnością oczekiwać przewarstwienia ludności miejskiej i wiejskiej, oczekuje się bowiem planowego przesiedlania ludności miejskiej na wieś; nadto wzięto pod rozwagę, że obowiązujące prawo wyposaża już miasta w pewne środki ochronne przeciw uciążli-

wemu dla nich przybyłowi ludności wiejskiej, potrzebującej pomocy; w szczególności w myśl jednego z ostatnich zarządzeń Rzeszy gminy, obciążone finansowo, mogą być uznane za okręgi, znajdujące się w potrzebie, (Notstandsbezirke — okręgi kryzysowe), a w takich gminach opieka nad świeżo przybyłymi ogranicza się do minimum. Oprócz tego Związek Gmin wystąpił z inicjatywą, by rozszerzyć postanowienia, dot. „dobrowolnej służby pracy“, również i na robotników sezonowych lub zatrudnionych doraźnie i zabronić im osiedlania się w miejscu czasowego zatrudnienia.

B. Żebracy, włóczęgi, wędrowcy. Akcja policyjna od jesieni 1933 dała te dodatnie wyniki, że żebracy i włóczęgi znikli prawie całkowicie nie tylko z miast, ale nawet i z gościńców. Inaczej przedstawia się sprawa wędrowców. Wędrownictwo jest w Niemczech bardzo popularne: wędrują po kraju terminatorzy, którzy chcą się udoskonalić w swym rzemiośle, i wędrują miłośnicy natury. Tym kategorjom wędrowców chce się przyjąć z pomocą. W szczególności w Bawarii zamierza się założyć specjalne zagrody wiejskie (Bauernhöfe), na których wędrowcy pracą swą mogliby zarobić środki niezbędne do dalszej wędrowki. — Wędrowcy mają też przyznaną pomoc lekarską, a ewentualnie i szpitalną. Ale osiedlać się w gminie i korzystać z opieki społecznej — w myśl orzecznictwa Urzędu Rzeszy do spraw swojszczyzny (Bundesaamt für das Heimatwesen) — mogą tylko wtedy, gdy łączą ich z gminą posiadanie tam krewnych, urodzenie się w gminie lub uprzednie zamieszkiwanie w gminie. W braku tych warunków obowiązek opieki społecznej nad nimi — w razie zaistnienia potrzeby — ciąży na krajowym związku opieki społecznej.

### III. Taryfowa polityka płac a stan rodzinny pracobiorców.

Opieka społeczna związana jest z wieloma innymi zagadnieniami życia publicznego. Ma również ścisły związek z taryfo-

wą polityką płac, uprawianą przez przedsiębiorców. Obniża to poczucie słuszności, jeżeli płace robotników obciążonych liczną rodziną są tak niskie, że nie wystarczają do zaspokojenia minimum egzystencji. Szczególnie jaskrawo zaznaczyło się to, gdy wprowadzono 40-godzinny tydzień pracy — bez równoczesnego stosownego wyrównania płac. Przeciw przyznaniu dodatków rodzinnych oponowaliby przecież przedsiębiorcy. Wyrównanie płac nie może też obciążać piastunów opieki społecznej (gmin, wzgl. odnośnych związków). Gminy ani nie są powołane, ani też nie są w stanie pokrywać różnicę płac. Zadanie bowiem opieki społecznej polega na niesieniu indywidualnej pomocy, ale nie na szematycznym wyrównaniu płac. Również i udzielanie ulg podatkowych pracobiorcom, obciążonym liczną rodziną, nie rozwiązuje zagadnienia, gdyż wielu robotników wogóle nie płaci podatków.

Najlepsze rozwiązanie problemu zapewni utworzenie kas wyrównawczych na wzór niektórych państw zagranicznych. Dla różnych zawodów i okolic należałoby utworzyć specjalne kasy wyrównawcze, do których pracodawcy wnosiliby pewne składki za każdego zatrudnionego pracobiorcę. Składki te mogą być zróżniczkowane według pewnej zasady. Ewentualnie część tych składek mieliby ponosić pracobiorcy nieżonaci lub obciążeni najwyżej jednym dzieckiem. Z tych funduszy wyrównawczych wypłacałoby się zasiłki rodzinne pracobiorcom obciążonym liczniejszą rodziną. Tego rodzaju postępowanie, które dało bardzo dodatnie wyniki we Francji i w Belgii, obciążałoby wprawdzie w pewnej mierze życie gospodarcze, odpowiada jednakże ludnościowo — politycznym wymogom Niemiec. W tym też duchu Niemiecki Związek Gmin złożył memoriał do władz.

### IV. Ochrona zdrowia w ramach opieki społecznej.

Kwestja pomocy lekarskiej i dentystrycznej dla osób, korzystających z opieki

społecznej, jest żywo roztrząsana w gminach i związkach gmin; idzie zwłaszcza o sposób uregulowania wynagrodzenia lekarskiego. W tym względzie sfery miarodajne wysuwają jedynie postulat, by gminy, które w swej działalności mają przecież na celu dobro publiczne, nie znajdowały się w położeniu gorszym, niż kasy chorych.

Sprawy zdrowia publicznego znajdują się w rękach licznych organizacji: gmin oraz ich związków, różnych ubezpieczalni, zakładów dobroczynnych, lekarzy urzędowych (powiatowych) i wolnopraktykujących i t. d. W roku 1927 wskutek rozporządzenia Rzeszy miały być utworzone lokalne oraz prowincjonalne „Spółnoty pracy do spraw ochrony zdrowia“ („Arbeitsgemeinschaften für Gesundheitsfürsorge“) — celem zjednoczenia wszystkich piastunów zdrowia publicznego w danym okręgu. Ale tylko w niektórych powiatach miejskich i wiejskich oraz kilku prowincjach utworzono tego rodzaju spółnoty pracy. W szczególności bardzo dobre wyniki osiągnęła w Turynji Spółnota Pracy do zwalczania chorób wenerycznych. — Obecnie osiągnięto faktycznie zjednoczenie odnośnych organów przede wszystkim u góry, a mianowicie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy utworzono „Centralę Rzeszy do kierownictwa sprawami zdrowia“ („Reichszentrale für Gesundheitsführung“), obejmującą 11 centralnych „Spółnot pracy“ według różnych działów fachowych: chorób wenerycznych, alkoholizmu, szpitalnictwa i t. d. Zadaniem Centrali jest prowadzenie odnośnych spraw według jednolitych myśli i celów.

Szpitalnictwo ma ulec ustawowej reformie. W Niemczech niektóre zakłady wykorzystuje się tylko do 50 — 60%, gdy tymczasem normalna obsada łóżek wynosić powinna 80%. „Spółnota pracy Rzeszy do spraw szpitalnictwa“ (Reichsarbeitsgemeinschaft für Krankenhauswesen) opracowała projekt ustawy Rzeszy, która ma stworzyć prawną podstawę do planowej

gospodarki w tej dziedzinie; w związku z tem rzeczona Spółnota pracy przedstawiła również wnioski do ustawowego uregulowania sprawy badania gospodarki szpitalnej pod względem organizacyjnym i ekonomicznym. (Gi).

### Podatek obywatelski (Bürgersteuer) w gminach niemieckich w r. 1935.

Od szeregu lat system podatkowy Rzeszy Niemieckiej, jej krajów i gmin (związków gmin) znajduje się pod znakiem reform, które mają objąć również i rozgraniczenie ich źródeł podatkowych. Jeszcze w roku 1930 w jednym z rozdziałów bardzo obszernego ramowo-programowego „Rozporządzenia Prezydenta Rzeszy z dn. 1.12.1930 celem zabezpieczenia gospodarstwa i finansów“ ustalone zostały „zasady do ostatecznego rozgraniczenia finansów“. W myśl tych zasad — wciąż jeszcze aktualnych — kraje pobierają podatki „realne“, t. j. gruntowy i przemysłowy i przekazują część ich gminom (związkom gmin); gminy zaś pobierają podatek obywatelski oraz od piwa.

Program z 1930 wciąż modyfikuje się. Rząd narodowo-socjalistyczny zapowiada wprowadzenie w życie reformy podatkowej z dniem 1.1.1936. Narazie podatek obywatelski będzie w roku 1935 pobierany przez gminy nadal — ze zmianami, o których sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Rzeszy Reinhardt udziela w jednej ze swych licznych enuncjacji następujących informacji 1):

Z dniem 1 stycznia 1936 gminny podatek obywatelski scalony będzie z ogólnym podatkiem dochodowym, a gminy otrzymają stosowne wynagrodzenie z wpływów sca-

1) Według sprawozdania czasopisma „Deutsche Steuerzeitung“ z dn. 1.IX.1934 z odczytu o „Reformie podatkowej Rzeszy“, ogłoszonego przed Komisją Podatkową Akademii Prawa Niemieckiego.

lonego podatku dochodowego za utracone wpływy z podatku obywatelskiego. Z tego ostatniego źródła wpłynęło: w roku 1933 — 340 milionów marek; w roku 1934 — 360 milionów marek; na rok zaś 1935 przewiduje się wpływ 380 milionów.

Podatek obywatelski wprowadzono celem zasilenia finansów gminnych — według oficjalnych oświadczeń, — „jako czynnik komunalno-polityczny, mający oddziaływać wychowawczo na reprezentacje gminne, zbyt pochopnie uchwalające wydatki“. W pierwotnej swej postaci podatek ten miał charakter dość surowej daniny pogłówniej. Już na rok 1934 wysubtelniono nieco jego zasady, a mianowicie:

Gminy niemieckie pobierają obecnie dodatki gminne do krajowych podatków realnych, t. j. gruntowego i przemysłowego. Od wysokości pobieranych w gminie dodatków zależy to, czy wprowadzenie gminnego podatku obywatelskiego pozostaje **prawem gminy**, czy też staje się jej **obowiązkiem**. Jeżeli, mianowicie, dodatki gminne nie dosięgają 100% ani gruntowego, ani przemysłowego podatku krajowego, w takim razie od gminy zależy to, czy wprowadzi ona podatek obywatelski, czy też nie. Jeżeli zaś dodatki gminne dosięgają 100%, 150%, 200% i t. d., w takim razie gminy obowiązane są wprowadzić podatek obywatelski, a to w wysokości 100%, 150% lub 200% zasadniczych stawek podatku obywatelskiego. Stawki zaś zasadnicze tego podatku wynoszą: od dochodu do 4.500 marek — 6 marek, do 6.000 — 9, do 8.000 —

12, do 12.000 — 18 i t. d. aż do 500.000 — 1.000, od przeszło 500.000 — 2.000.

Podatek obecny posiada — z punktu widzenia społecznego — dwie wady: 1) nie uwzględnia stanu rodzinnego podatnika, 2) nie różniczuje podatników, mających dochód do 4.500 marek rocznie, obciążając każdego z nich daniną w kwocie 6 marek. Obecnie zaś — na rok 1935 — zamierza się pobierać: od osób, mających dochód do 4.500 marek, a podlegających podatkowi dochodowemu, — 6 mar.; od osób zaś, wolnych od podatku dochodowego, — 3 mar.; nadto przyznaje się ulgi rodzinne. Rozważa się też ewentualność wprowadzenia jeszcze jednego dolnego stopnia dochodu, a mianowicie w kwocie 3.000 mar.

Ponieważ podatek obywatelski pobiera się w procentach stawki zasadniczej (100%, 150%, 200%), przeto pozwala to dostosować się do sytuacji finansowej gminy. Chociaż zapowiada się scalenie tego podatku od 1 stycznia 1936 z podatkiem dochodowym, to jednakże w urzędowych oświadczeniach podnosi się równocześnie elastyczność tego podatku oraz możliwość pociągnięcia na rzecz gminy do opodatkowania i tych osób, które wolne są od podatku dochodowego; powszechność zaś podatku przyczynia się do utrwalenia poczucia odpowiedzialności wszystkich obywateli gminy za jej losy. To też można się liczyć z utrzymaniem się tego *sui generis* powszechnego gminnego podatku dochodowego i na dalsze lata, zwłaszcza, że koncepcja ta znajduje poparcie w literaturze fachowej. (Gi).

## Poradnik.

### Sporządzanie planów zabudowania.

**Pytanie.** Zarząd Miejski pewnego miasta zapytuje, czy ze względu na treść przepisów prawa budowlanego, nakładającego na gminy miejskie znaczne ciężary, celo-

wem jest sporządzanie planów zabudowania.

**Odpowiedź.** Zgodnie z art. 7 prawa budowlanego (Dz. U. Nr. 23 z 1928 r. poz. 202) miasta powinny sporządzić plan zabudowania. Wydane na tej podstawie okólniki Ministerstwa Robót Publicznych, a w

szczegółności okólnik z dn. 31.III.1928 r. L. VIII. 925/28 o potrzebie sporządzania planów zabudowania, zaleca PP. Wojewodom wykorzystanie uprawnień, zawartych w art. 24 rozporządzenia o prawie budowlanym, w stosunku do tych miast, które nie podjęły tej pracy z własnej inicjatywy. Brak planu zabudowania naraża miasto i mieszkańców na dotkliwe szkody, wynikające z wadliwej zabudowy, jak brak bezpieczeństwa ogniowego, zły stan zdrowotny, chaos w sposobie dalszej zabudowy i trudności w uregulowaniu i urządzeniu ulic i placów. Sporządzenie planu zabudowania jest koniecznym i nieodzownym warunkiem racjonalnie prowadzonej gospodarki miejskiej i podstawą dalszego prawidłowego rozwoju miasta.

Wychodząc z tych założeń, Zarząd Miejski nie może świadomie i celowo zwlekać ze sporządzeniem planu zabudowania, gdyż, pominiawszy fakt niestosowania się do obowiązujących ustaw, działanie takie szkodziłoby żywotnym interesom miasta, zwłaszcza, jeżeli wzrost ludności i ożywiony ruch budowlany wskazują na szybki jego rozwój.

Koszty sporządzenia planu zabudowania, jak i ciężary dla gminy, wynikające z jego uprawomocnienia się, będą z reguły niższe od wartości szkód i strat, jakie ponosi gmina miejska i ludność miasta wskutek braku planu zabudowania, bowiem brak planowego działania w każdej dziedzinie wywołuje skutki ujemne.

Wielkość ciężarów gminy spowodu uprawomocnienia się planu zabudowania zależy jest przede wszystkim od opracowanego i uchwalonego przez Radę Miejską planu, a trudno jest przypuścić, żeby Zarząd Miejski i Rada Miejska przyjęły plan, nakładający na miasto zbyt ciężkie ciężary. Koszt przytem sporządzenia planu zabudowania zamortyzuje się przez pobieranie opłat za poświadczenia i odpisy wydawanych interesowanym osobom planów sytuacyjnych. Realizacja planu zabudowania

może być rozłożona na szereg lat w zależności od tempa rozwoju miasta.

Odnosnie do ciężarów, jakie dla gminy miejskiej pociągnąć może konieczność wykupu skrawków gruntów (art. 44), to wysokość i rozmiary tych ciężarów są zależne od sporządzonego planu zabudowania. Umiejętnie sporządzony plan dawać powinien najlepsze i najekonomiczniejsze rozwiązanie poszczególnych zagadnień urbanistycznych nie tylko pod kątem widzenia racjonalnej zabudowy, ale i kosztów z tem związanych. Zbywające skrawki gruntów miasto ma również obowiązek, zgodnie z ustawą, sprzedać właścicielom działek sąsiednich, a oni mają obowiązek je kupić (art. 45), jeżeli uprawniony plan zabudowania tak przewiduje. Rola więc gminy sprowadza się w tych wypadkach zazwyczaj do rozumnego pośrednictwa i ułatwienia w przeprowadzeniu tej wzajemnej wymiany.

To samo dotyczy komasacji i przekształcenia działek budowlanych.

Zgodnie z ustawą budowlaną, parcelacji mogą podlegać tylko te tereny budowlane, które uprzednio i to na podstawie sporządzonego i zatwierdzonego planu zabudowania lub odnośnej uchwały Rady przez gminę za takie zostały uznane (art. 53). Jest rzeczą jasną, że wstrzymanie parcelacji terenów, niepodlegających zabudowaniu w/g prawomocnego planu zabudowania, względnie zakaz budowy na tych terenach, nie może powodować wypłaty odszkodowania przez miasto.

Wynika to z wyjaśnień, zawartych w piśmie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 5.V.1933 r. Nr. SB. 20/19/33 w sprawie sporządzania planów zabudowania, w myśl których „Wspomniane w art. 47 prawa budowlanego odszkodowanie przysługuje tylko tym właścicielom nieruchomości, którzy ponoszą rzeczywiste szkody wskutek zakazu budowy, spowodowanego zatwierdzeniem względnie uprawomocnieniem się

planu zabudowania. W razie ubiegania się właściciela o takie odszkodowanie, organa gminne, względnie władze, o których mowa w art. 48, powinny rozważyć, czy interesowany poniósł „rzeczywiste“ to znaczy efektywnie poniesione szkody, nie zaliczając oczywiście do takich szkód utraty domniemanych lub oczekiwanych zysków, jak i też tylko domniemanych szkód“.

Co się tyczy obowiązków gminy urządzenia dróg i ulic na terenach parcelowanych, względnie zwrotu kosztów ich urządzenia (art. 66 i 64), to stwierdzić należy, że gmina jest obowiązana ulice te urządzić bez względu na to, czy plan zabudowania całego miasta jest sporządzony, czy nie. Mamy więc w danym wypadku do czynienia nie z ciężarem, wynikającym z uprawnomoconego planu zabudowania, lecz z ciężarem, wynikającym z obowiązku ustawowego. Sporządzenie planu zabudowania przyczynić się może raczej do zmniejszenia wydatków gminy z tego tytułu, a co najmniej spowodować, że wydatki gminy na urządzenie ulic będą bardziej racjonalne, celowe i oszczędne.

Jeżeli więc ustawa budowlana nakłada nadmierne ciężary na miasta, gdy chodzi o urządzenie nowych ulic, należałoby podnieść sprawę nowelizacji ustawy w kierunku zmniejszenia tych ciężarów, wzgl. wskazania źródeł pokrycia wydatków z tego tytułu, i nie wiązać tej sprawy ze sprawą ciężarów, wynikających z uprawnomocnienia się planu zabudowania.

W najgorszym wypadku, kiedy miasto, sporządziwszy plan zabudowania, nie będzie mogło w chwili obecnej podjąć ciężarów, wynikających z uprawnomocnienia się planu, istnieje możliwość, gdy chodzi o przebudowę części miasta już zabudowanych, odłożenia wykonania tych prac do lepszych czasów. Nowe dzielnice jednak powstawać będą już w/g planu, uniemożliwiającego powtórzenie się tych wadliwości, jakie zaobserwować można w dzielnicach starych.

### Odpowiedzialność z weksłu.

**Pytanie.** Burmistrz pewnego miasta zapytuje, czy komornik miał prawo skierować egzekucję z weksłu, wystawionego przez gminę, a na odwrocie którego był podpis burmistrza, do jego prywatnego majątku.

**Odpowiedź.** Umieszczenie podpisu na drugiej stronie blankietu wekslowego równoznaczne jest, zgodnie z przepisami prawa wekslowego, z żyrem wekslowem. Właściciel zatem weksłu, otrzymanego w drodze cesji, może zawsze dochodzić swej wierzytelności zarówno od wystawcy, jak i wszystkich żyrantów. Każdy zaś z tych ostatnich ma regres do wystawcy i wszystkich poprzedników.

Umieszczenie podpisu burmistrza bez pieczęci gminy i podpisu jednego z ławników, równoznaczne jest zatem z udzieleniem prywatnego żyru, za które podpisujący odpowiada osobiście.

W tym stanie rzeczy właściciel weksłu mógł żądać skierowania egzekucji do majątku burmistrza. Burmistrz natomiast ma regres do gminy.

Z pewnych względów najwłaściwszym byłoby wykupienie tego weksłu przez gminę.

### Odpowiedzialność gminy za szkody wyrządzone na drodze publicznej.

**Pytanie.** Zarząd Miejski pewnego miasta zapytuje, czy słuszne jest żądanie Powiatowego Zarządu Drogowego co do zwrotu kosztów ustawienia znaku drogowego, zniszczonego przez nieznanego sprawcę.

**Odpowiedź:** Zgodnie z art. 2 ust. z dn. 7.10.1921 r. o przep. porządk. na drogach publicznych (Dz. U. Nr. 89, poz. 656), ochrona i utrzymanie dróg publicznych należy do właściwych zarządów drogowych. Wyjątek stanowi oczyszczanie dróg z kurzu i błota, co należy do obowiązku gminy (p. poz. 296 książki, wydanej przez Związek Miast w r. 1932 p. n. „Obowiązki

zadania i czynności gmin“ z uwzględnieniem dodatku, dołączonego do Nr. 22 „Samorządu Miejskiego“ z ub. r.).

Jak to już następnie niejednokrotnie było wyjaśniane (p. „Samorząd Miejski“ z 1931 r. Nr. 2, str. 149, z 1934 Nr. 10, str. 609), zarządy miejskie obowiązane są wykonywać tylko takie zarządzenia organów państwowych, które oparte są na obowiązujących przepisach ustawowych.

W konkretnym wypadku podstawą prawną wysuniętego przez Powiatowy Zarząd Drogowy żądania będzie art. 25 powołanej ustawy z dn. 7.10.1921 r., w myśl którego „w razie niewykrucia sprawcy szkód, wyrządzonych na drogach publicznych, odpowiedzialność ponosi wieś, osada lub miasto, na których terenie szkody dokonano, o ile znamiona szkody wskazują, że wyrządziła ją ludność miejscowa“.

Jest to jeden z nielicznych zresztą dowodów istnienia odpowiedzialności zbiorowej, której uosobieniem jest gmina, a która zresztą, w nowoczesnym prawodawstwie nie znajduje już swego uzasadnienia.

Z brzmienia przytoczonego przepisu wy-

nika, że miasto obowiązane jest pokryć szkody, wyrządzone na drodze publicznej, pod następującymi warunkami: 1) szkoda musi powstać wskutek działania osób, nie zaś wskutek upływu czasu, czy też siły wyższej (pierwotne ustawienie znaków i konserwacja ich powinna należeć do właściwego zarządu drogowego). 2) szkoda musi powstać w granicach administracyjnych miasta, 3) sprawca nie zostaje wykryty (a zatem musi być wszczęte dochodzenie, zakończone stwierdzeniem władz o niemożności wykrycia sprawcy), 4) znamiona szkody powinny wskazywać, że wyrządziła ją ludność miejscowa; ustawa nie wskazuje, do kogo należy stwierdzenie istnienia ostatniej okoliczności, należy przypuszczać, że należy to do władz, przeprowadzających dochodzenie.

W tym stanie rzeczy do Zarządu Miejskiego, w razie istnienia wszystkich czterech, wymienionych wyżej warunków, należeć będzie obowiązek pokrycia kosztów ustawienia tablicy orientacyjnej, pierwotnej, stawianie jednak znaków i ich konserwacja do gminy już nie należy.

## Bibliografia.

Samorząd Terytorjalny. Kwartalnik, poświęcony teorii i życiu samorządu terytorjalnego pod redakcją D-ra M. Jaroszyńskiego. Zeszyt 2 i 3 za rok 1934. Wydawnictwo Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 81a. Str. 6 nłb + 200.

Ostatni podwójny zeszyt kwartalnika „Samorząd Terytorjalny“, który niedawno ukazał się w druku, zawiera artykuł D-ra M. Jaroszyńskiego p. t. „Przemiany samorządu pruskiego“. W pracy tej omawia autor reformę samorządu w Prusach, dokonaną ustawą krajową i ustawą finansową z 15 grudnia 1933 r., które wprowadziły bardzo istotne, nieraz wręcz rewolu-

cyjne zmiany w dotychczasowych podstawach organizacyjnych samorządu.

Jako drugą skolei pracę zamieszczono artykuł Kazimierza Romaniuka p. t. „Polityka kształtowania zysku w przedsiębiorstwach komunalnych“, będący próbą ustalenia w tym zakresie zasadniczych wytycznych. Dział artykułowy zamyka Leon Władysław Biegeleisen pracą p. t. „Zagadnienie bezpylnego wywozu i utylizacji śmieci w miastach polskich na tle wzorów zachodnich“, przedstawiającą wyczerpująco całokształt tej aktualnej kwestji.

W „Przeglądzie ustawodawstwa“ Dr. M. Jaroszyński omawia wszystkie ważniejsze akty ustawodawcze w dziedzinie ustrojo-

wej i finansowo-gospodarczej samorządu terytorjalnego, jakie ukazały się w r. 1934, włącznie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych, posiadającym przełomowe znaczenie w życiu samorządu terytorjalnego w Polsce. Skolei następuje „Przegląd Orzecznictwa” w opracowaniu Sędziego N. T. A. Stanisława Okulicza, rejestrujący obszernie najświeższą judykaturę Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego w zakresie administracji samorządowej i finansów komunalnych.

Bogaty materiał uzupełnia kronika m. in. spraw finansów i gospodarki komunalnej, z życia związków i spraw pracowników komunalnych. W przeglądzie piśmiennictwa zamieszczono recenzje naukowe sze-

regu najnowszych dzieł polskich, niemieckich i angielskich, wreszcie w bibliografii uwzględniono najobszerniej literaturę przedmiotu, zawartą w książkach i czasopismach polskich, niemieckich, francuskich i angielskich.

Nowy tygodnik „Straż Państwowa”, redagowany starannie i ciekawie, należy zaliczyć do pożytecznych i celowych placówek.

Jest to bodaj najtańsza gazetka dla wsi i miast prowincjonalnych.

„Straż Państwowa” wychodzi w Warszawie każdej niedzieli, pojedynczy numer kosztuje 10 gr. Kwartałna prenumerata wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 35 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Chmielna 48.

Redaktor: MARCELI POROWSKI

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW PASTUSZYŃSKI

**Prosimy Zarządy Miast o możliwie rychłe regulowanie składek członkowskich oraz prenumeraty za „Samorząd Miejski”.**

**Oдноśne wpłaty przez wszystkie miasta bez wyjątku należy skutecznie na konto Związku Miast Polskich w P. K. O. Nr. 873.**

**Zarząd Miejski w Kraśniku Województwo Lubelskie ogłasza K O N K U R S na stanowisko miejskiego lekarza weterynaryjnego, będące do objęcia od 1-go stycznia 1935 roku.**

Do stanowiska tego przywiązane są pobory w/g dawnej gr. VIII plac urzędników państwowych.

Od kandydatów wymagane jest oprócz przygotowania fachowego posiadanie przynajmniej jednorocznej praktyki i odbycie kursu w jednej z większych rzeźni w Polsce.

Oferty należy składać do 1 grudnia 1934 roku.

Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

## W Y S Z Ł A Z D R U K U

z inicjatywy Sekcji Szpitalnej Samorządowej Komisji Zdrowia przy Związku Miast i Związku Powiatów, pod redakcją komitetu (inż. Borowski Wł., Dr. Le Brun Henryk, Dr. Łazarowicz Klemens, Dr. Orzechowski Konrad) nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego sp. z o. o. w Warszawie książka

## „PORADNIK DLA SZPITALI”

O BOGATEJ TREŚCI:

1. Przedmowa. 2. Spis rzeczy. 3. Zasady gospodarki szpitalnej. 4. Samorządowy zakład leczniczy (zasady budownictwa szpitalnego). 5. Żywnienie chorych w szpitalach miejskich m. st. Warszawy. 6. Wzorowy statut szpitalny, regulaminy oraz instrukcja. 7. Ustawy i rozporządzenia. 8. Druki administracyjno-kliniczne. 9. Kasowość i rachunkowość szpitalna: a) instrukcja dla szpitali nieposiadających własnej kasy i rachuby, b) instrukcja dla szpitali posiadających własną kasę i rachubę.

Wzmiankowana książka ze względu na swoją aktualną celowość winna znaleźć się w każdym Szpitalu, Zarządzie Miejskim i Wydziale Powiatowym.

Cena książki zł. 7.50 za egzemplarz.

Zamówienia kierować:

DO SAMORZĄDOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO W WARSZAWIE

ul. Świętokrzyska 13.

WYDAWNICTWA  
Związku Miast Polskich

p. t.

# Ustrój samorządu miejskiego

odnoszące się do obszaru

- a) województw centralnych
- b) województw wschodnich
- c) województw południowych
- d) województw zachodnich.

W części I tych książek zamieszczone są dawne ustawy dzielnicowe o ustroju miast z oznaczeniem tekstu obowiązującego, zaś w części II — postanowienia ustawy z dnia 23 marca b. r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, odnoszące się do miast w poszczególnych dzielnicach. Obie części są zaopatrzone w obszerne komentarze.

**Cena każdej książki wynosi 5 zł. 50 gr. łącznie z kosztem przesyłki pocztowej.**

Wydawnictwa powyższe zostały zalecone pismem okólnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 26 czerwca 1933 r. Nr. GL. 85/g/15.

**Zamówienia** na powyższe książki kierować należy **do Związku Miast Polskich** (Warszawa, Al. Ujazdowskie 47), **wpłacając równocześnie na konto Związku Miast w PKO Nr. 873 należność za zamówione książki.**